

KURJER WILENSKI

Gen. Rydz-Śmigły w Reims

REIMS, (Pat). O godz. 7 rano długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod złotym lwem”, gdzie zatrzymał się w Reims gen. Śmigły Rydz, na pole bitew w Szampanji. O g. 7.30 samochody zatrzymały się koło miejscowości d. Auberie przed cmentarzem zwanym Bois de Puits, gdzie znajdują się około 6000 grobów żołnierzy poległych na przedpolu Reims. Oddzielna część tego cmentarza zawiera 109 grobów żołnierzy z armii polskiej we Francji poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy n. Marną. U wejścia na cmentarz polski stoi krzyż wzniesiony ku czci poległych przez towarzyszy broni. Przed wejściem na cmentarz ustawił się bataljon 80 pułku piechoty górskiej w czarnych mundurach i czarnych beretach ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Śmigły Rydz, któremu towarzyszył minister lotnictwa Cot, oraz gen. Gamelin, powitał gubernator wojskowy okręgu Reims gen. Giraud. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego i przejściu przed frontem gen. Śmigły Rydz złożył u stóp krzyża wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich z napisem: „Polakom poległym we Francji — generał dywizji Edward Śmigły Rydz”. Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. Gamelin. Orkiestra odegrała hejnał dla poległych „Aux Morts”.

Po tej ceremonii gen. Śmigły Rydz wraz z min. Cotem oraz gen. Gamelin i towarzyszącą mu generalicją przeszedł wzdłuż całego cmentarza zatrzymując się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Śmigły Rydz i cała generalicja odjechały w kierunku Suijpes, gdzie na terenach dawnych walk odbywały się ćwiczenia, w czasie których gen. Śmigły Rydz obserwował zastosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności manewry bataljonu motorowego współdziałającego z akcją piechoty.

Po śniadaniu, które odbyło się w Chalons, gen. Śmigły Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie zwiedził słynną katedrę odbudowaną z gruzów. Liczne tłumy mieszkańców Reims zapęłniły plac katedralny witając owacyjnie przybywającego naczelnego wodza wojsk polskich, którego u drzwi katedry powitał biskup Reims ks. Neveu.

Kardynał Marmaggi powrócił do Rzymu

RZYM (Pat). Dziś powrócił z Warszawy do Rzymu kardynał Marmaggi, legat Ojca Św. na Synod w Częstochowie. Wraz z kardynałem powrócili członkowie jego świty i domu.

Depesza kardynała Marmaggi do Pana Prezydenta

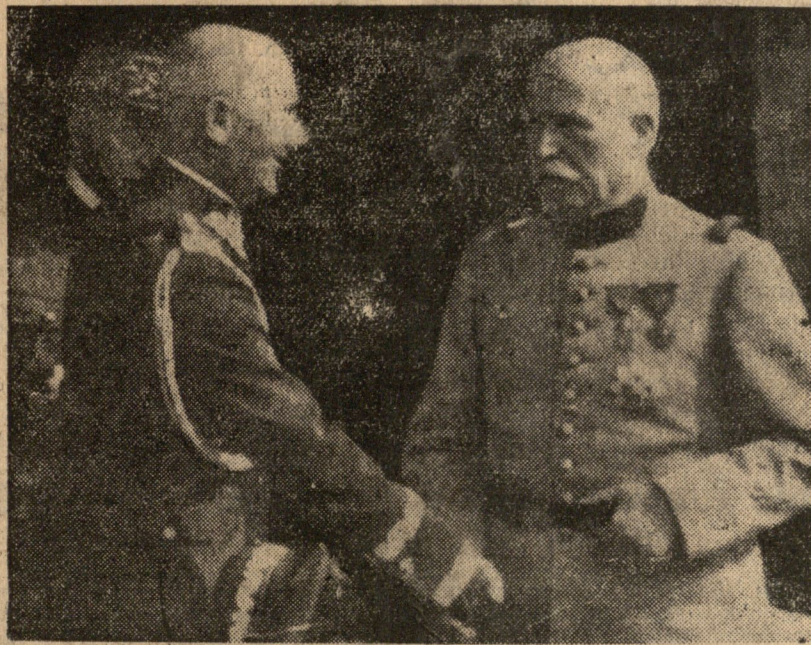
WARSZAWA (Pat). Legat papieski kardynał Marmaggi, opuszczając Polskę, wystosował do Pana Prezydenta R.P. następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony gorącym przyjęciem, jakie doznałem od władz i narodu polskiego, zawsze wiernego wierze ojców, czuję się zobowiązany do ponownienia Waszej Ekscelencji wyrazów wysokiej czci, głębokiego poważania i żywej wdzięczności”.

Pan Prezydent odpowiedział na tę depeszę następująco:

„Dziękuję Eminencji za wysłany telegram w chwili opuszczania Polski i pragnę zapewnić ją o zrozumieniu przez Państwo Polskie doniosłości wielkiej i odpowiedzialnej misji Kościoła w dzisiejszych trudnych czasach oraz przesłać Jego Eminencji wyrazy mego wysokiego poważania”.

Pozatem nastąpiła wymiana depesz między prezesem rady ministrów, ministrem spraw zagranicznych, ministrem wyznań religijnych, a kardynałem Marmaggi.



Fototelegram z Paryża, przedstawiający moment witania się generała Rydza-Śmigłego z marsz. Petain. Obok generała Śmigłego stoi gen. Gamelin. Moment uchwycony po złożeniu przez gen. Rydza-Śmigłego wienca na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Ulica Krakowska i Poznańska w Paryżu

PARYŻ (Pat). Jeden z radnych Paryża p. Brunessaux złożył w radzie miejskiej wniosek o nadanie dwóm ulicom Paryża nazw, upamiętniających dwa miasta polskie, a mianowicie Poznań i Kraków. W obszerniej motywacji p. Brunessaux wskazał na tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską a w szczególności Paryż.

Prasa amerykańska o Rydzu-Śmigłym

NOWY JORK (Pat). Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wizycie generała Rydza-Śmigłego w Paryżu, komentując ją jako doniosły element w układzie sił politycznych Europy

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ, (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają na naczelnych miejscach wyczerpujące o pisy przebiegu wczorajszych uroczystości, związanych z pobytem naczelnego wodza polskich sił zbrojnych we Francji.

„EXCELSIOR” poświęca gen. Śmigłemu Rydzowi dwie strony fotografii

„OSSERE NOUVELE” wypuklając żywotność stosunków polsko-francuskich pisze, że zobowiązują one Francję, podobnie jak i Polskę. Francja ze swą słabą gęstością zaludnienia i słabym przyrostem ludności, nie może dotrzymać kroku Niemcom w ich zbrojeniach, dlatego potrzebne jest jej oparcie o Polskę, która ze swymi 35 milionami ludności i silnym przyrostem naturalnym przynosi Francji niezbędny element.

Zamordowano Woroszyłowa?

BUKARESZT. W sobotę i niedzielę krążyły tu niesprawdzone wieści o udanym zamachu rewolwerowym na sowieckiego komisarza wojny Woroszyłowa.

Wedle tych wieści, nadeszłych do sto

Stalin na urlopie, powrót Mołotowa

MOSKWA (Pat). Przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR Mołotow powrócił wczoraj z urlopu i objął urząd. Według informacji ze źródeł

Prześciganie się w wykrywaniu „trockistów”

MOSKWA (Pat). Już zaczyna przejawiać się zbytnia gorliwość w wyszukiwaniu „trockistów”. Dyrektor fabryki w prowincji czelabińskiej Tabakow został przez lokalną organizację partyjną oskarżony o współdziałanie z rozstrzelanym Dreitzerem i wydalony z partii. Komitet central

ny Rumunii z Moskwy zamachu na Woroszyłowa dokonał pewien zwolennik trockistów. Woroszyłow został podobno zastrzelony.

Potwierdzenia lub zaprzeczenia tej wiadomości ze źródeł oficjalnych brak.

nieurzędowych, Stalin, który jeszcze przed procesem moskiewskim wyjechał na urlop, przebywa na Kaukazie koło Soczi w swej willi.

Dziś inauguracja kongresu Fidac'u

Prezes Fidac'u u P. Prezydenta i P. Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym prezesa Fidac'u hr. van der Burcha w towarzystwie prezesa Federacji PZO gen. Góreckiego na specjalnej audjencji, podczas której Pan Prezydent wręczył prezesowi Fidac'u swą fotografję z własnoręczną dedykacją następującej treści:

„Adrianowi hr. van der Burch, prezesowi FIDAC'u, jednemu z obrońców Belgii — Ignacy

Mościcki, Prezydent R. P.”.

Zkolei gość belgijski wraz z gen. Góreckim złożyli wizytę p. ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu i pani marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej.

Dziś nastąpi inauguracja kongresu poprzedzona o godz. 9 rano mszą św. na placu Piłsudskiego i wręczeniem sztandaru 9 pułkowi strzelców konnych im. generała Pułaskiego.

Protokół, jak dla panującego serdeczność, jak dla przyjaciela

Prasa podaje niektóre szczegóły, dotyczące wizyty gen. Rydza-Śmigłego we Francji.

Powitanie gen. Rydza-Śmigłego na ziemi francuskiej potwierdziło przewidywanie prasy francuskiej, snute na ten temat od kilku dni. Francja — jej wojsko, rząd, prasa, społeczeństwo — zdaje sobie sprawę z tego, kogo gości. Odbierze tytuły na pierwszych stronach dziełników, fotografie, szczegółowe życiorysy i wnikliwe oceny roli i stanowiska gen. Rydza-Śmigłego w Polsce — to przejawy zewnętrznej opinii francuskiej, wszystkich kierunków politycznych, o rozpoczętej wczoraj wizycie polskiej.

Najwyższy protokół ceremonii wojskowej zastosowano już od chwili przekroczenia przez gen. Rydza-Śmigłego granicy francuskiej, już od Belfort, protokół stosowany tylko wobec panujących, to znak szczególnego hołdu wojska francuskiego dla polskiego Naczelnego Wodza. Reszty dla skompletowania atmosfery powitań dokonano wspaniale przyjęcie gen. Rydza-Śmigłego przez ulicę paryską, przez zawsze żywy, tętniący nerwami i sercem tłum paryski, świadomy znaczenia dziejących się na jego oczach wydarzeń.

Piękny, letni dzień — słoneczne gorące popołudnie. Paryż jest w takie niedzielne popołudnie wyludniony, niemal pusty. Natłoczone zwykle ulice śródmieścia są jak wymiecione — zniknęły codzienne nie kończące się szeregi samochodów. W pobliżu dworca Wschodniego widok zupełnie inny. Natłoczone chodniki na przestrzeni kilkuset metrów. Tłum wylewa się na jezdnię. Kordon policyjny z trudem utrzymuje wąski przejazd dla samochodów.

Pociąg złożony z lokomotowy i wagonu szosowego przybywa o godz. 17 min. 15. Pierwsze powitanie i uściski dłoni. Gen. Rydz-Śmigły i gen. Gamelin witają się jak starzy znajomi.

Sojusz i aeneusko-polski nie stracił na wartości

PARYŻ (Pat). Omawiając znaczenie wizyty gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, publicysta Thouvenain podkreśla na łamach „Intransigeant”, że osobistość polskiego generała przekracza ramy wojskowe. Dzięki znakomitemu zaletom wodza i roli jaką odegrał u boku Marszałka Piłsudskiego w czasie walk o niepodległość, gen. Rydz-Śmigły cieszy się w Polsce wielkim autorytetem moralnym i ogromną popularnością. Publicysta zaznacza następnie, iż Francja nigdy nie sądziła, że sojusz francusko-polski stracił na wartości.

Powrót prezydenta Lebruna

PARYŻ (Pat). Prezydent republiki Lebrun, który przebywał na wypoczynku w Vizille, powrócił dziś do Paryża i o godzinie 16 wyjechał samochodem do Chalons aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie generała Rydza-Śmigłego z prezydentem Republiki Francuskiej.

Wymiana depesz między nowym ministrem spraw zagranicznych Rumunii a min. B ekiem

WARSZAWA (Pat). P. Wiktor Antonescu, obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych, przesłał pod adresem p. ministra Becka telegram treści następującej:

„Obejmując me nowe stanowisko ministra spraw zagranicznych pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją żywą radość z tego, że mogę współpracować z Waszą Ekscelencją dla utrzymania pokoju i dla zacieśnienia węzłów szczytów we współpracy między naszymi dwoma zaprzyjaźnionymi sojusznymi krajami. Praca ma być dla mnie tem przyjemniejszą, że liczę na cenny udział Waszej Ekscelencji w dziele rozwoju stosunków między naszymi krajami w duchu dobrej i serdecznej współpracy”.

Na depeszę tę p. minister Józef Beck odpowiedział telegramem treści następującej:

„Wyrażając Waszej Ekscelencji me najserdeczniejsze życzenia powodzenia w wysokiej i odpowiedzialnej misji, która została Waszej Ekscelencji powierzona, pragnę zapewnić, że zgodnie z jedynym i prawdziwym życzeniem mego kraju będę szczęśliwy, mogąc współpracować z nim w dziele coraz żywszego zacieśnienia serdecznych stosunków, łączących kraje zaprzyjaźnione: Rumunię i Polskę”.

W gruzach leżą Hiszpanów posady...

Największe miasta Hiszpanji zbombardowane. Obie strony prześcigają się w niszczeniu

Madryt

SEVILLA, (Pat). Lotnictwo armji narodowej bombardowało wczoraj liczne gmachy rządowe w Madrycie. 4 bomby spadły na ministerstwo spraw wewnętrznych, jedna na stację kolejową, uszkodzone zostało również ministerstwo wojny. Liczba ofiar przewyższa 300.

Irun

HENDAYE, (Pat). Agencja Havasa donosi: Począwszy od godz. 7 rano 5 samolotów powstańczych bombarduje gwałtownie Irun. Ze śródmieścia docho- dzą odgłosy wybuchów. Do godz. 8 upadło na miasto 15 bomb.

Irun jest w dalszym ciągu bombardowany przez samoloty powstańcze. Około południa przeleciały nad miastem 3 samoloty, zrzucając 6 bomb. Dzisiejsze rano bombardowanie wyrządziło w mieście wielkie szkody. M. in. został zniszczony gmach, w którym mieściło się dowództwo miasta. Jak się zdaje, lotnicy powstańczy używają bomb kalibru znacznie większego niż zazwyczaj.

W godzinach porannych przejechał przez międzynarodowy most ambulans szpitalny, przewożąc do Francji chorych i rannych z Irunu.

Rozstrzelanie zakładników w Irunie

PARYŻ, (Pat). Specjalny korespondent „Paris Soir“ donosi: wczoraj po południu zakładnicy, więzieni w forte Guadalupe, zostali przeprowadzeni do Irunu. Postawiono ich przed sądem wojennym i wieczorem rozstrzelano ich. Wiadomość, że zostali na skutek odrzucenia ultimatum przez powstańców rozstrzelani. Korespondent donosi, że na ulicach i placach Irunu rozgrywały się wstrząsające sceny. Zakładników przypięto do drzew, poczem do nich strzelano.

Sevilla

BAYONNE, (Pat). „Frente Popular“ donosi z Valencji, że rządowe eskadry lotnicze bombardowały Seville, Grenadę, Kordobę i Kadyks, wyrządzając znaczne szkody na lotniskach i pozycjach, zajętych przez powstańców.

HANDAYE, (Pat). W ciągu dzisiejszego popołudnia trwały gwałtowne walki o Irun. Bitwa toczyła się wzdłuż rzeki Bidasoa oraz w do- linie pomiędzy Ventas a górą Pena de Ayas. W walce brały udział czołgi, samochody pancerne, pociąg pancerny, lotnictwo oraz wielka ilość artylerji. Powstańcy kilkakrotnie atakowali pozycje wojsk rządowych, lecz za każdym razem musieli się cofnąć do swych pozycji wyście- lonych znakomicie umocnionych. W rezultacie niemal całodziennej walki pozycje obu stron

walczących nie uległy zmianom. Powstańcy mieli na tym odcinku około 1500 ludzi i mieli ponieść cięższe straty, aniżeli wojska rządowe, pomimo morderczego bombardowania Irunu i pozycji rządowych przez lotnictwo i artylerję powstańczą.

Podczas bombardowania Irunu poniosły śmierć dwie osoby, lecz jest bardzo wielu ran- nych. Około 20 budynków zostało całkowicie zniszczonych. Los zakładników jest nieznan.

Doszło do wymiany jeńców?

HENDAYE, (Pat). Od kilku dni jak wiadomo- toczą się rokowania, wszczęte przez kilku przed- stawicieli dyplomatycznych z obu stronami, bę- rącymi udział w wojnie domowej w Hiszpanji. Dzięki inicjatywie dziekana korpusu dyplomaty- cznego ambasadora Argentyny, ambasadorowie Francji, Anglii, Belgji i Stanów Zjednoczonych oraz posłowie Holandji, Norwegji, Czechosłowacji itp., postanowili zaproponować swe pośred- nictwo w celu uczynienia wojny możliwie jak najbardziej humanitarną.

Już doszło podobno do wymiany jeńców po- między Madrytem a Burgos. Z drugiej strony krąży pogłoski, iż gen. Mola znajduje się obec- nie na wybrzeżu baskijskim i nawiązał rzeko- mo kontakt z przedstawicielami strony przeciw- nej. Rezultaty tych rozmów nie są znane, ale w kołach politycznych twierdzą, iż istnieje pew- nien związek pomiędzy nimi a względami spo- kojem, jaki panował dzisiaj na froncie Guipuz- coa.

Agenci komunistyczni werbowali w Austrii ochotników do Hiszpanji

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyj- ne donosi z Wiednia: władze Styrii wykryły roz- gałęzioną organizację, złożoną z agentów komu- nistycznych, która zajmowała się werbowaniem ochotników do Hiszpanji, których przeprowadzała przez Szwajcarię i Francję. Agenci komunistycz- ni

przybyli przeważnie z Czechosłowacji i wer- bowali bezrobotnych do milicji rządowej w Hisz- panji. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie, ponieważ istnieją powody do przypuszczenia, iż agenci operują w innych okolicach Austrii.

Wrzenie na Ukrainie Sowieckiej wśród chłopów i żołnierzy

Laboratorja chemiczne przygotowały... maszyny piekarskie

PARYŻ (Pat). Prasa francuska od kilku dni podaje coraz częściej wiadomości świadczące o poważnym fermentie politycznym w Sowietach, zarówno wśród kół partyjnych jak i w szeroki- kich masach, a przedewszystkiem na Ukrainie Sowieckiej. Charakterystyczne jest, że wiadomo- ści te podawane pierwotnie w formie pogłosek, potwierdzone zostały przez agencję Havasa. Wiadomości powyższe wykazują, że na Ukrainie wrzenie już uwidoczniło się w sposób zupełnie otwarty. Wśród sfer wojskowych i urzędniczych przeprowadzana jest na wielką skalę czystka. Specjalna komisja wojskowa wysłana została przez Jagodę celem oczyszczenia kadr wojsko- wych. Aresztowano wielu komendantów pułków, stacjonowanych na Ukrainie.

„LE MATIN“ donosi, że kierownicze koła

sowieckie zostały głęboko poruszone odkryciem organizacji terrorystycznej „prosiłłów“ wśród studentów, członków komsomołu. Celem lepszej konspiracji centrum tej organizacji znajdowało się w Woroneżu, w wyższej szkole rolniczej. Na cele organizacji stało trzech studentów, człon- ków partii: Tardij, Popow i Rosenbaum. Roz- gałęzienia prowadziły do Kijowa, Charkowa i Swierdłowska oraz Gorkiego (b. Niżnij Nowgorod). W laboratorjach chemicznych niektórych szkół technicznych wykryto przygotowywane materiały wybuchowe, jak również podobno ma- szyny piekarskie. Dotychczas miano aresztować około 50 osób, w przeważającej liczbie młodzież z kół studenckich. Sądeni oni być mają w try- bie nagłym przed sądem tajnym.

Burgos

BURGOS, (Pat). Samolot rządowy bombardował wczoraj o godz. 17 Bur- gos. 5 bomb upadło w śródmieście, 2 na most oraz dwie na szpital, w którym znajdowało się około 600 rannych i cho- rych. Z pośród przebywających w szpi- tału zostały zabite trzy osoby, a 18 cięż- ko ranne.

Pierwsza z bomb uszkodziła budy- nek instytutu San Juan, nie powodując ofiar w ludziach, zaś dwie następne spa- dły obok toru kolejowego Burgos — Valladolid wyrządzając nieznaczne szko- dy. Czwarta bomba spadła na ulicę rani-ając pięciu przechodniów. Dwie ostatnie bomby zrzucono na szpital, przyczem je- dna spadła na kostnicę zabijając dwóch dozorców, druga zaś zrzucona z niewiel- kiej wysokości uderzyła w środek pod- wórza, po którym przechadzali się cho- rych i ranni. Od wybuchu bomby 19 cho- rych odniosło rany.

BURGOS, (Pat). Havas donosi: Gen. Caba- nellas wysłał do prezesa międzynarodowego ko- mitetu czerwonego krzyża w Genewie depezę, w której protestuje przeciwko bombardowaniu przez lotników rządowych szpitala w Burgos mimo, iż był on wyraźnie oznaczony znakami czerwonego krzyża.

Bilbao

BAYONNE, (Pat). Wczoraj wieczorem bombardowały samoloty powstań- cze port w Bilbao. Większa ilość fab- ryk i warsztaty portowe doznały uszko- dzeń.

Avila

LIZBONA (Pat). Gen. Mola oświadczył przed- stawicielowi prasy portugalskiej: „zwycięstwo zbliża się, lecz wojna będzie trwała aż do wia- sy. Potęga komunizmu w Hiszpanji będzie cal- kowicie zniszczona. Nie wierzę pozatem w neu- tralność narodów.“

Korespondent „Guaro di Noticia“ opisuje straszliwe sceny codziennego bombardowania m. Avila przez samoloty rządowe.

Brat Trockiego w Madrycie

BARCELONA (Pat). Do Madrytu przybył brat Trockiego celem zorganizowania młodzieży socjalistycznej na wzór sowieckiego „komsom- lu“.

Balony „Belgica“ i „Bruxelles“

wylądowały koło Smoleńska „Zurich“ w Karelii

MOSKWA (Pat). Do godziny 3 w nocy (cza- su moskiewskiego) dnia 1 września nie nadeszły tu żadne nowe wiadomości o losach balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon Bennetta. Balony po raz ostatni widziane były dnia 31 sierpnia o godzinie 3 zrana nad teryto- rjum Białorusi sowieckiej.

MOSKWA (Pat). Wczoraj wieczorem koło Smoleńska opadł balon „Belgica“, a dziś rano

w rejonie kowalskim, w Karelii, osiadł balon „Zurich“, o losie innych balonów narazie brak wiadomości.

WARSZAWA (Pat). Według wiadomości o- trzymanych przez Aeroklub R.P. balon „Bruxel- les“ z lotnikiem Quersin (Belgia) wylądował w poniedziałek o godzinie 12,10 o 18 km. na pół- noc od Smoleńska, podczas burzy śnieżnej.

Zmiana konstytucji na Litwie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Pra- sa litewska podaje, że w najbliższym czasie do sejmu wniesiony zostanie pro- jekt zmiany konstytucji.

Otwarcie sejmku litewskiego

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: we wtorek rano nastąpiło otwarcie sesji inauguracyjnej sejmku litewskiego. Postawie kolejno składali przysięgę na ręce premiera Tubelisa. Po tej cere- monji na salę obrad przybył prezydent Smetona w otoczeniu członków rządu. Drogi ze swej wil- li do gniazchu parlamentu odbył prezydent wzdłuż szpalery wojska. Prezydent zabawił na sali sejmowej zaledwie kilka minut.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu w Rumunji

BUKARESZT (Pat). Na pierwszym posiede- niu gabinetu premiera Tatarescu, które odbyło się dziś o godzinie 10, zostały uchwalone przed- łożone przez ministrów spraw wewnętrznych i oświecenia, zarządzenia, mające na celu utrzy- manie porządku publicznego i porządku na wyż- szych uczelniach.

Premjer Tatarescu przedstawił budżet mini- sterstwa wojny, żądając nowych kredytów na potrzeby armji. Propozycje ministra finansów, uczynione w tej sprawie zostały przez gabinet przyjęte. Uchwalono również projekt ustaw, ma- jących być przedstawionymi na najbliższej sesji parlamentarnej, a dotyczącymi przeważnie dzie- dzin rolnictwa i opieki społecznej.

Sekretarze Trockiego w drodze do Paryża

PARYŻ (Pat). Agencja Tournier donosi, że obaj sekretarze Trockiego Fraenkel i Wolf znaj- dują się w drodze do Paryża.

Komisja dla zbadania działalności Trockiego

LONDYN, (Pat). Powstał projekt utworzenia komisji śledczej celem zbadania zarzutu upra- wiania akcji terrorystycznej przez Trockiego. Ko- misja ta miałaby się składać z reprezentantów wszystkich ugrupowań socjalistycznych i - zda- niem inicjatorów tego projektu — winna mieć możliwość szczegółowego zbadania przebiegu o- statniego procesu moskiewskiego oraz możliwość wysłuchania opinii władz sowieckich jak rów- nież przesłuchania komunistów rosyjskich (opo- zycjonistów, przebywających obecnie na emi- gracji). Do komisji zostali zaproszeni przedsta- wiciele drugiej międzynarodówki i kominternu.

Kronika telegraficzna

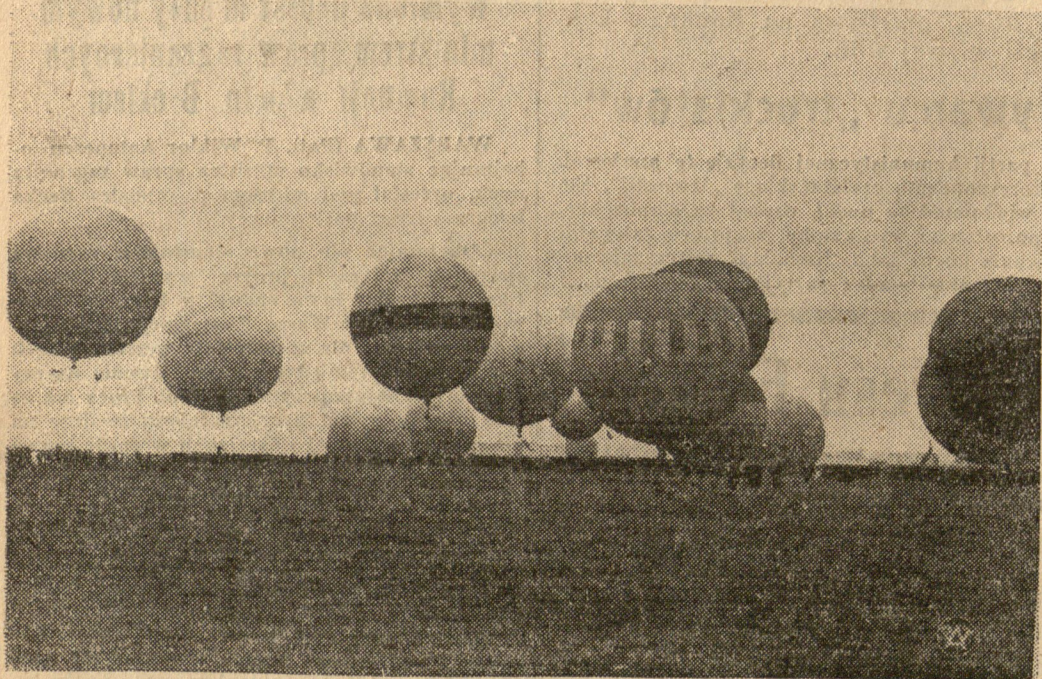
— MIN. ROLNICTWA ZASTĘPCA GOEM- BOESA. Regent Horthy udzielił premierowi Goemboesowi 6-tygodniowego urlopu i na ten czas wyznaczył zastępcę premiera w osobie mi- nistra rolnictwa Daranyi.

— MINISTER EDEN, który powrócił do Londynu jest niezdrów i z polecenia lekarzy nie opuszcza mieszkania, skutkiem czego nie mógł pożegnać odjeżdżającej dziś do kraju dele- gacji egipskiej.

— NA POLSKIM MORZU SZALEJE ZNOW BURZA, połączona z silnym wiatrem zachod- nim. Kierunek wiatru idzie tym razem wzdłuż brzegów, tak że fala przechodzi bokiem i nie zagraża ani wydmom, ani plażom.

Cięgnięcie 4 proc. pożyczki dolarowej

WARSZAWA (Pat). W dzisiejszym ciągnię- niu 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej głównej- sze premje padły na następujące numery: — 40.000 dolarów na nr. 238367, 8.000 dolarów — 400695, po 3.000 dolarów — 933006, 116702, 542262.



Onegdaj na lotnisku Mokotowskim w Warszawie, minister komunikacji Ulrych otworzył w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 24. te Zawody Balonów Wolnych o puchar im. Gordon Bennetta. O godzinie 17-ej nastąpił start 10-ciu balonów wolnych, reprezentujących pięć państw: Belgię, Niemcy, Szwajcarię, Francję i Polskę.

Niemcy a Sowiety

Przedłużenie służby wojskowej w Niemczech było niewątpliwie spowodowane zmianą sowieckiej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 11 sierpnia br.

Na zwiększenie efektywów armii sowieckiej Niemcy odpowiedziały zwiększeniem własnych efektywów.

W prasie niemieckiej roi się od rewelacji o zbrojeniach sowieckich, przy czym „Germania“ popełnia psychologiczny błąd, wnioskując z przyspieszonych zbrojeń sowieckich, iż Sowiety mają zamiary ofensywne — błąd dlatego, że przecie nie tylko Sowiety zbroją się w szalonym tempie. Nie jest prawdopodobnym, aby Sowiety rozpoczęły ofensywę wojskową na Zachodzie w tej chwili, bo mają przecie na swych tyłach Japonię i nie stać ich na walkę na dwóch frontach jednocześnie. Że też da się uzgodnić wiadomość o ofensywnych zamiarach Sowietów z wiadomościami o poważnych symptomach rozkładu wewnętrznego w Sowietach, od których również roi się w prasie niemieckiej.

Co innego, jeżeli mówią się o politycznej ofensywie Sowietów. To jest inna sprawa. I tu Hitler osobiście postawił kwestję z należytą jaskrawością, gdy złożył w Moskwie protest przeciwko jęczącej ingerencji stacji nadawczej Kominternu w Moskwie w sprawy wewnętrzne innych państw.

Takie postawienie kwestji spotka się niewątpliwie z uznaniem w innych państwach, zagrożonych przez agitację komunistyczną. „Völkischer Beobachter“ zaopatrzył wiadomość o tym kroku dyplomatycznym w komentarz takiej treści:

„o ile w Moskwie i w Madrycie nie są w stanie zachować się w sposób kulturalny, to trzeba będzie żydom bolszewickim to w inny sposób wytłumaczyć“.

Los chciał, że akurat w tej chwili Stalin osobiście za pośrednictwem GPU i sądu wojskowego wytłumaczył najwybitniejszym z pośród „żydów bolszewickich“ jak się należy zachowywać... Elita „cudownego Gruzina“, obecnie składa się przeważnie z Ormian i Gruzinów. Ale to nie zmienia istoty rzeczy. W języku dyplomatycznym taka zapowiedź oznacza właściwie swego rodzaju zagrożenie wojną. „Izwestija“ z dnia 26 sierpnia usiłują wykorzystać ten krok dyplomatyczny Niemiec dla budzenia niechęci do „wzrastającej bezczelności faszystów niemieckiego“, i apelują w tym celu do „wszystkich przyjaciół pokoju“, co nie oznacza bezpośredniej odpowiedzi na żądanie Niemiec w sprawie moskiewskiej propagandy radiowej. Trzeba zaznaczyć, że jednym z celów procesu moskiewskiego była niewątpliwie chęć

Stalina zdystansować się od „żydów bolszewickich“, czyli ściślej mówiąc od Trockiego i jego czwartej Międzynarodówki. Chciał w ten sposób sparaliżować antybolszewicką kampanję Hitlera i zjednać sobie względy kapitalistycznego Zachodu, ale przy tej okazji wykazał całkowity brak zrozumienia psychologii Zachodu, bowiem zamiast aprobaty na Zachodzie zjednał sobie powszechne obu-

rzenie i przerażenie, pogłębił jeszcze bardziej przepaść, dzielącą Sowietów od Zachodu. Przyczynił się do moralnej izolacji Sowietów w większym stopniu, niż płomienne mowy działaczy niemieckich o konieczności porozumienia „ostatnich ości europejskiej cywilizacji i kultury“ i pochodu krzyżowego przeciwko bolszewizmowi.

Wzmianka o rządzie madryckim w

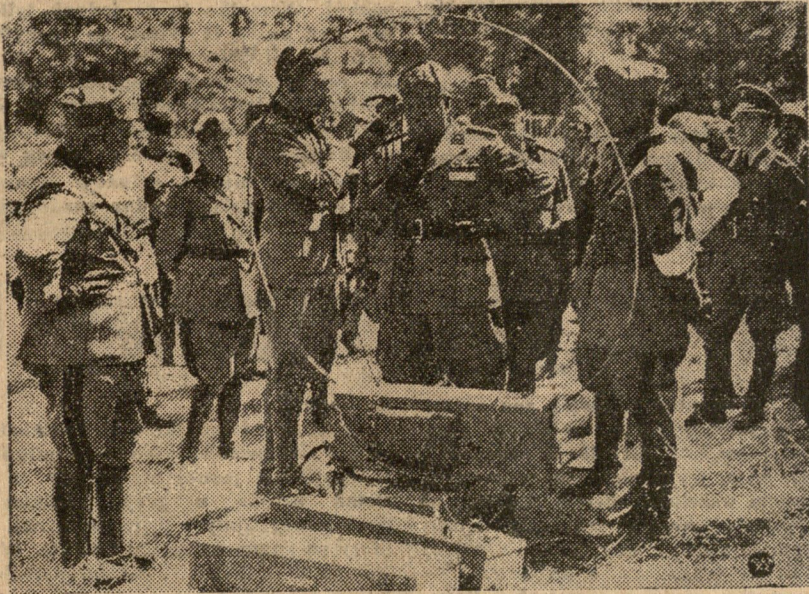
wyżej cytowanym wyjątku z „Völkischer Beobachter“ zasługuje na szczególne uwzględnienie, nawiązuje bowiem do głośnego incydentu z niemieckim statkiem „Kamerun“, który według tezy niemieckiej został w sposób niezgodny z prawem zrewidowany przez marynarzy hiszpańskich na otwartym morzu.

Koncentracja eskadry wojskowej Niemiec na wodach hiszpańskich prawdopodobnie przyspieszyła przystąpienie Włoch do konwencji o neutralności w wypadkach hiszpańskich, trudno bowiem przypuszczać, aby Mussolini zbyt chętnym okiem widziałby ulokowanie się floty niemieckiej na Morzu Śródziemnym.

Na trzecim konkurencie na Morzu Śródziemnym chyba mu wcale nie zależy. Ten krok zaś Włoch ze swej strony przyczynił się do przedłużenia w Niemczech służby wojskowej. Niemcy nie obawiają się wcale wojskowej ofensywy sowieckiej, jak to udają, ale wiedzą świetnie, że tylko potężna armia może zapewnić zwycięstwa dyplomatyczne i pewnych sojuszników. To też zupełnie słusznie uważają wzmocnienie armii za najlepszą dyplomację. I chociaż zwiększenie armii niemieckiej odbywa się z ostrzem skierowanym przeciwko Sowietom nie stoi na przeszkodzie temu, aby ta potęga wojskowa Niemiec zaciążyła zgodnie z interesami mocarstwo wemi Niemiec na przyszłych obradach pięciu.

Obserwator.

Wielkie manewry włoskie



Na zdjęciu naszym widzimy Mussoliniego, oglądającego podczas manewrów armii faszystowskiej pod Avelino, nowy typ połowego aparatu radiotelegraficznego. Mussolini, jak wiadomo wygłosił onegdaj w Avelino wielką mowę polityczną.

Agenci G. P. U. działają w Londynie

Doniesienia prasy angielskiej

LONDYN (Pat) — Sprawa walki rządu Stalina z trockistami — znowiewcami stanowi w dalszym ciągu przedmiot żywego zainteresowania prasy angielskiej.

„NEWS CHRONICLE“ podaje sensacyjne szczegóły na temat działalności agentów GPU w Anglii, twierdząc, że w sprawy te wmieszany jest cały personel ambasady sowieckiej w Londynie. Dziennik twierdzi, że w gmachu ambasady sowieckiej agenci GPU całymi dniami przeprowadzają śledztwo, przesłuchując również najwybitniejszych urzędników. Personel ambasady — pisze „News Chronicle“ — zmuszany jest do podpisywania bez czytania długich zeznań. Z każdym dniem wzrasta panika wśród członków kolonii sowieckiej w Londynie, którzy żyją w ciągłej trwodze.

„EVENING NEWS“ podaje, iż na terenie Londynu działają agenci wydziału politycznego GPU, jak również agenci wydziału wojskowego, używani naogół jedynie w sprawach związa-

nych ze szpiegostwem i buntem. W ostatnią sobotę i niedzielę miała odbywać się w gmachu ambasady sowieckiej konferencja agentów GPU na wyspach brytyjskich. Według danych „EVENING NEWS“ śledztwo prowadzone przez wysłanników GPU idzie przede wszystkim w 2 kierunkach: 2 agentów zajmuje się sprawą t. zw. spisku trockistowsko-zinowjewowskiego, podczas gdy pozostali starają się wykryć źródło wrzenia, jakie ujawniło się w szeregach czerwonej armii. Pozatem agenci ci mają za zadanie nie skompromitowanie dawnych uciekinierów rosyjskich, zamieszkałych na terytorium angielskim oraz b. pracowników placówek sowieckich, którzy odmówili powrotu do Moskwy i którym władze brytyjskie pozwoliły na osiedlenie się w Anglii. Jednocześnie usiłowania agentów sowieckich idą w tym kierunku, by wykażać związek Niemiec ze spiskowcami na terenie W. Brytanii. „Evening News“ dowiaduje się, że szef sowieckiej misji handlowej w Londynie Ozierskij w toku przesłuchiwania go w Mos-

kwie, zgodzić się miał na złożenie zeznań kompromitujących Sokolnikowa. Jeden z członków kolonii sowieckiej w Londynie oświadczył przed stawicielem socjalistycznego „Daily Herald“: Żyjemy zupełnie jak niewolnicy. Egzystencja w tych warunkach staje się niewiarogodnym koszmarem. Ludzie w Londynie nie zdają sobie sprawy z tego, jaką jest nasza sytuacja. Śmiejęmy się, udajemy, że jesteśmy szczęśliwi, okłamujemy się nawzajem, nigdy nie wiedząc kogo z nas odwołają do Moskwy, gdzie czeka niechaybna śmierć.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Tatarska 20

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Posiadamy na składzie meble wysortowane po niskich cenach. Nadeszły nowości.

Blaski i cienie Gdyni (IV)

Propaganda Polski, propaganda ojczyzny...

(Koniec cyklu)

Nesząc żywiołowy pęd ku morzu dużo ma w sobie z masowych, zbiorowych porywów, których olbrzymie znaczenie ocenia się i docenia dopiero wtedy gdy fala uniesień opada i zachodzi obawa niebezpieczeństwa odpływu. Nie chcąc przez to powiedzieć, że fala odpływu się zbliża. Przeciwnie, kulminacyjny punkt zainteresowań sprawami morskimi w Polsce jeszcze nie nastąpił. Oprócz inteligencji przejawiającej te zainteresowania raczej w sposób turystyczno-bezkrytyczny, tudzież gości zainteresowanych finansowo plutokratów, którzy zbyt wyłączenie pamiętają o swojej jedynie kieszeni, stanowisko aktywne w zagadnieniu gdyńskim okazuje tylko rząd. Oczywiście niema co brać w rachubę różnic pod względem moralnym sezonowego materiału ludzkiego, który wypełnia sobą plaże i dancingi w okresie letnim.

Szerokie, najszerze sfery, masy polskie o Gdyni wiedzą niewiele. Upowszechnienie więc hasła „Polska na morze“ nie osiągnęło jeszcze swoich możliwości.

Zdobyto jednak rzecz ważną: w najszerzych kołach polskiej inteligencji zrosło się nierozdzielnie pojęcie gospodarki polskiej z pojęciem morza. Dziś niema jako tako uświadomionego Polaka, któryby wyobrażał sobie państwo polskie bez tego skrawka wybrzeża.

Jeszcze trochę o tej plutokracji w związku z zapleczeniem gospodarczym portu, w związku z rozbudową floty handlowej.

Wiadomo już dzisiaj ostatniemu z pośród ostatnich ciurów Ligi Mor, i Kolonji, że czynnym koniecznym w zwiększeniu, ożywieniu, użytkowaniu i stabilizacji rozwoju portu są stałe i regularne połączenia linii okrętowych i szybkość przewozu.

Do niedawna Gdynia nie mogła jeszcze całkowicie spełniać tych zadań. Nie tak dawno jeszcze towar z fabryki grudziądzkiej, wysyłany co tydzień do Finlandji szedł przez Szczecin, bo ani Gdynia, ani nawet Gdańsk nie miały regularnej komunikacji z Finlandją. Dziś należy to do przeszłości.

W dalszym ciągu jednak jest pewne ale. Na 50 przeszło stałych linii żeglugowych łączących Gdynię z przeszło 120 portami świata, tylko 10 obsługuje bandera polska. Nieliczna polska flota handlowa poza przyniesieniem korzyści materialnych wciąż jeszcze spełnia wielką rolę propagandową.

Niestety, do tej pionierskiej roboty nie kwapie się wcale kapitał prywatny. Kapitalista

dzisiejszy nie ma w sobie nic z owego zdobywcy i ryzykanta — jakim był przemysłowiec przed laty jeszcze 30-tu, gotów jest inwestować pod warunkami całkowitej asekuracji przez państwo. Iniejątywo prywatnej w dziale rozbudowy polskiej floty handlowej ciągle jeszcze brak.

Dla naszej finansjery to nie argument, że jedną z najważniejszych przyczyn potęgi niemieckiej floty handlowej przed wojną była prężność organizacji niemieckiego handlu zagranicznego, świadoma celu działalność niemieckich sfer gospodarczych dążących do obsługi własnego handlu przez własną żeglugę. Entuzjazm dla narodowej bandery nie był tam płatniczy.

Rozumiem, że trzeba być drewnem, żeby się nie wzruszyć widokiem wpływających czy odpływających polskich statków, choćby tych pasażerskich, choćby tego „Batorego“, „Kościuszki“, czy „Piłsudskiego“, gdy tłum na pokładzie i tłum na rampie przed Dworcem morskim, na moście pasażerskim, gdy orkiestra gra hymn i „Brygadę“, gdy przed oczyma duszy przewija się kalejdoskop przeżyć tak różnorodnych, tak bogatych, o tak wysokim napięciu, że choćby w tym tłumie znalazł się posąg z kamienia to i on zacząłby się uśmiechać i machać ręką do tych białych marynarzy na rufie statku stojących rzędem pośród zwoju lin, do powiewających z pokładu ludzi promiennych radością, do tej białej zjawy — rzeczywistości, rwącej oczy kolorami tęczy rozwieszonych na gałę-

chorągwi wszystkich morskich państw świata, płynącej coraz szybciej w siną mglistą dal.

Trudno nie poddać się urokowi takiej chwili, choć potem przyjdzie refleksja, że bardzo pożyteczne a jeszcze bardziej przyjemne wycieczki morskie nie mogą mieć oczywiście większego go znaczenia ponad dobrą propagandę w kraju i zagranicą.

Byłoby jednak niesprawiedliwością przemilczeć to, że „Linja Gdynia—Ameryka S. A. Linje żeglugowe“ (urzędowa nazwa instytucji do której należą polskie transatlantyki) utrzymująca regularne i stałe połączenie Gdyni z Ameryką, prowadzi właśnie par excellence pionierską robotę.

Me ani „Linja Gdynia—Ameryka“ ani tych kilka pomniejszych nie stanowi jeszcze wiosny. To jest zaledwie przedwiosnie polskiej marynarki handlowej, w dodatku spowodowane właśnie przedsiębiorczością państwa (rządu). Rozumiejąc więc dobrze, że jest się czem entuzjazmować, trzeba rozumieć jeszcze i to, że żyjemy wciąż w warunkach demoliberalizmu gospodarczego. Skoro kapitał prywatny wciąż wychwala wyższość swoją nad gospodarkę planową, w konsekwencji powinien się wykazać przedsiębiorczością i tutaj. Skoro istnieje wolny handel trudno się domagać, żeby wyłącznie rząd tworzył flotę handlową, któraby służyła interesom gospodarki prywatnej.

Flota narodowa niemiecka była instrumen-

NEGUS WRACA?

W prasie ukazały się niesprawdzone jeszcze wiadomości, jakoby nieszczęśliwy, pozbawiony cesarstwa Haile Selassie miał zwrócić się do rządu angielskiego z projektem następującym: on, Haile Selassie, powróci do Abisynji zachodniej i obejmie tam władzę, zaś Anglia zaopiekuje się jego państwem, jako obszarem mandalowym.

ANGIELSKIE OBawy.

Wiadomość była, jak widzimy, dosyć sensacyjna. Negus zamiast myśleć o klasztorze czy cichym jakimś zakątku, zdala od wszystkiego, coby mu przypominało utracone królestwo, chciałby wrócić tam, skąd przed kilku miesiącami zmuszony był w dramatycznych okolicznościach uciekać. Mocne nerwy ma widocznie, czarny eks-władca, skoro nie zniechęcił go do Afryki ani iperytowe oparzenia, ani włoskie od działy, ani buntujące się plemiona, ani zdrada i doznane zawody.

Jednak kwestia powrotu negusa do Abisynji, chociażby tylko zachodniej polega nie na samych tylko subiektywnych przesłankach, wnikających z takiej czy innej struktury psychicznej zdezonizowanego władcy. Ewentualny mandat angielski dawałby rządzącemu w Gorei (główne „miasto“ w Abisynji zachodniej) negu sowi niewątpliwą korzyść, gdyż zabezpieczałby go przed Włochami, którzy chcą z Addis Abeby osiągnąć w Gor/ Haile Selassiego mieliby do czynienia z Anglikami. Czy jednak Anglikom byłoby na ręce wynikające z takiego stanu rzeczy naprzeczenie? Czy dla pięknych oczu Haile Selassiego, siedzącego sobie w Gorei pod skrzydłem angielskim jak u Pana Boga za piecem warto narażać stosunki z Włochami i bez tego nieidealne? Zdaje się, że gra dla Anglików nie byłaby warta świeczki. To też wiadomość o zamierzonym powrocie negusa od samego początku zaopatrzona była w lakoniczny komentarz, iż Anglia możeby się na propozycję negusa zgodzić, gdyby nie obawiała się narażać się Włochom.

DNO SZKATUŁY.

Skoro więc sny negusa o powrocie na oskuby i niesłychanie uszczuplony tron przodków rozwijają się z powodu słusznych obaw angielskich, to czego ma jeszcze oczekiwać dla siebie od przyszłości biedny Haile Selassie? Siedmio miesięczna wojna pochłonięła niemal wszystkie zasoby cesarskiej szkatuły. Na zakup karabinów maszynowych i współczesnych dział prześwietlonych poszedł nawet legendarny skarb

wielkiego pogromcy Włochów Menelika. Wiosną, po zajęciu Addis Abeby znaleźli w Meneliko wym skarbcu tylko kilka dywanów i trochę koptyjskich dewocjonaljów, które ucieźwie zwrócili tamtejszemu duchowieństwu. Złoto i drogie kamienie znikły w kieszeniach europejskich dostawców materiałów wojennych. Dno prześwietla w szkatule negusa — tulacza, zwłaszcza, że rodzina jego jest liczna, swita jeszcze liczniejsza, a życie w Anglii kosztuje słono.

TRZA IMAĆ SIĘ PRACY.

Wielec prawdopodobną w takich warunkach wydaje się wiadomość o tem, że członkowie rodziny negusa zdecydowali się nie czekać, aż im nędza ostatecznie zajrzy w oczy i jać się pracy zarobkowej. Jedną z córek zamierza poświęcić się szpitalnictwu. Inna szuka schronienia w cisy klasztornej. Jeden z synów też ma jakieś praktyczne plany. Swita negusa też się chyba niezdolnego rozleci. Życie stawia swe twarde wymagania.

A MOŻE WRÓCI?

Zresztą może fortuna się jeszcze do negusa uśmiechnie. Może jakiś pomyslny obrót wypadków umożliwi mu kiedyś powrót do Etoppii. Niezajęte jeszcze przez Włochów obszary za

chodnie Abisynji należą do szczepów Walledża, Dżimma, Kaffa i liczą ok. 2 milionów ludności. Ostatecznie i takie państwo nie byłoby do pogardzenia. Wszystko jednak zależy od wielu okoliczności: czy Anglii wesprą, czy Włosi zniosą, czy szczepy tubylcze uznają itd. itd.

RZĄD W GOREI.

Jakiś rząd w Gorei ponoć istnieje. Pisano o tem też po ucieczce negusa. Pisze się też o tem teraz. Podobno kilku zbłądłych z Addis Abeby ministrów negusa weszło w kontakt z kacykami zachodnimi i zorganizowało niezajęte jeszcze przez Włochów kraj w jedną całość państwowo-administracyjną. Podobno jeździł już z Londynu do Gorei ktoś ze swity negusa w tej samej misji. Podobno lotnicy włoscy z Addis Abeby dokonali szeregu lotów wywiadowczych na zachód i stwierdzili, że wszędzie panuje spokój. Wszystko to są jednak tylko „podobno“. Być może, iż Włosi, po pacyfikacji zajętych już obszarów zabiorą się do pochłonięcia reszty Abisynji i oparcia granic swege wschodnio-afrykańskiego imperjum o posiadłości angielskie: Sudan, Kenyę, Somalję, a wtedy dla negusa już nie będzie miejsca w Afryce.

Tak czy inaczej, sytuacja cesarskiego tuła czy nie jest dzisiaj godna zazdrości. NEW.

Trzy kalendarze japońskie

Japończycy mają w użyciu trzy rodzaje obliczenia czasu. Najstarszy system kalendarzowy rozpoczyna się od roku 660 przed Nar. Chrystusa od daty koronacji pierwszego mikada Jimmu sa, tak, iż licząc według tego kalendarza mamy obecnie w Japonii rok 2596-ty.

Drugim kalendarzem, który coraz szerzej wchodzi w użycie, jest nasz europejski kalendarz gregoriański. Lud natomiast używa jeszcze w wielu miejscowościach trzeciego rodzaju liczenia czasu, t. zw. kalendarz Rengo. Kalendarz Rengo polega na nadawaniu każdemu okresowi panowania każdorazowego mikada nazwy mniej lub więcej symbolicznej. Tak np. według kalendarza Rengo znajduje się obecnie Japonia w 11 roku ery „Showa“. „Schowa“ zaś oznacza zgodę i oświatę. Tą samą nazwą „Showa“ określano czas panowania mikada Kołoku Tenno. Zresztą nazwy te zmieniały się często w ciągu panowania jednego i tego samego władcy, zależnie od szczęśliwych lub niepomysłnych wydarzeń o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Tak więc za 22-letniego panowania cesarza Godaigo zmieniono nazwę roku niemięcej niż 9 razy. W ten sposób chcieli zażegnać wpływ katastrof, które nawiedzały raz po raz kraj. Cesarz Myji, który wstąpił na tron w 1868 roku, zerwał z obyczajem ciągłych zmian w nazwach lat i rozporządził, aby jego następcy obiecali dla okresu swoich rządów jedną tylko nazwę.

Jak czytać nazwy hiszpańskie?

Przeciętnie inteligentny człowiek zna nazwy czaj oprócz ojczystego jeden do dwóch języków obcych. Najczęściej będzie to niemiecki lub francuski. Taki język staje się w naszym umyśle symbolem wszelkiej obcości, każdej „za granicą“. Człowiek, znający francuski będzie czytał wszystkie nazwy: angielskie, włoskie, niemieckie itd. po francusku. I na odwrót — „Niemiec“ wszystko czyta z niemiecka. Przyпускаjąc, że już najlepiej byłoby czytać „z polską“.

Tego właśnie rodzaju zamęt powstał teraz, kiedy wypadki w nieszczęsnej Hiszpanji zmuszają nas do wymawiania (i przekręcania) dzieł słatków nazw i nazwisk hiszpańskich. Np. nazwę miejscowości: Badajoz czytamy albo wprost „tak, jak się pisze“, albo urocz: Badajoz. — Naprawdę zaś czytać trzeba: Badachoz (akcent

na końcu).

Alfabet hiszpański jest alfabetem łacińskim, niernacznie tylko zmodyfikowanym. — Z wyjątkiem jednej litery „n“ z falistą pozycją kreską u góry (polskie: ñ) oraz nowożytniej „joty“: j (czytaj: ch), pozostałe litery są znane na całym świecie. Wymowa ich jest bardzo często różna od polskiej. Zaznają mimi się z nią zaczynając od rzeczy najtrudniejszych.

Akcent w języku hiszpańskim, tak jak w polskim pada na przedostatnią zgłoskę (syllabę). Jest kilka wyjątków, kiedy pada na trzecią od końca, np. Málaga (akcent na „ma“, porównaj pol. „rzeczpospolita“ z akc. na „po“); w wyrazach zakończonych na spółgłoski (z wyj. n i s) akcent pada, tak jak we francuskim, na koniec wyrazu. Np. Barcelona (czyt. Barzelona, akc. na —o—), ale generali dad (czytaj: cheneralidá — akcent na końcu).

Największy szkopuł przedstawia podwójna wymowa niektórych spółgłosek. I tak: c przed e, i czyta się jak angielskie th w wyrazie father. (Tak samo zawsze się czyta hiszpańskie z). Będziemy najbliżsi prawdy, jeśli czytać będziemy to jak z („szepłeniące“ z, o wymowie th angielskiego pomówimy kiedy indziej). A więc: Barcelona (Barzelona), Cervantes (Zerwan tes), Ceuta (Zeutá); tak samo czyta się każde z: Zamorra, Azana. W pozostałych wypadkach c czyta się jak k: Alicante (Alkantje), Calles (Kaljes).

Tak samo jak k oraz c czyta się połączenie qu: Quipeo de Llano (Keipo de Ljano), Don Quijote (Don Kichote).

g przed e, i czyta się jak ch polskie. Tak samo czyta się każde j. Więc geografia (cheo grafiá), Cartagena (Kartachena), Gil Robles (Chil Rowles), San Jurjo (San Churcho, nigdy Sę Ziurzo!), Don Juan (Chuan zwykle mówimy z francuska Żuan). Pozostałe g czyta się normalnie: Málaga, Galicia (Galizja). Połączenie gu (Guadarama, Guadelupa) czyta się tak, jak się pisze.

Dawniej zamiast j pisano zwykle x i czytano jako ch. Więc: Ximenes (Chimenes), Ximena (Chimena, Boże uchowaj Ximena, czy Szymena, jak chce Wyspiański). Dziś w tych wypadkach pisze się tylko j. X natomiast czy

ta się dziś jako ks: np. Cadix (Kadiks).

h nie czyta się nigdy. L czyta się tak jak po polsku, natomiast ll oznacza dźwięk lj: de Llano (de Ljano), Valladolid (Waljadoli), Sevilla (Sevlja), de Falla (de Falja, nigdy de Fajjál).

b pomiędzy samogłoskami czyta się jak w (ściślej jak t. zw. w fonetyce w dwuwargowej). Np. Largo Caballero (Largo Kawaljero albo lepiej: Kauljero!).

ch czyta się jak polskie cz: muchacho (muczacho — chłopiec), Sanchez Barczategi (Sanchez Barkazterchi), Sancho Pansa (Sancho Pansa). Osobno omówić trzeba n z falistym znaczeniem u góry. — Wymawia się je tak samo, jak polskie ñ (w: koñ, lub ñañka = ñañka). Drukarnie u nas zastępują go zazwyczaj przez n. Stąd wyrazy takie jak senior i senora (czyt. señor, señora — pan, pani) piszą u nas zwykle: senior, senora, a lido-tyczne tango powtarza to: „Och, przebac mi senora“. Przykłady: Espana (Espania, nigdy: Espanja), habanera (awañera, nigdy habanera!).

Samogłoski czyta się tak, jak po polsku — (więc Burgos, a nie Biurgó). Wyjątek stanowi y, równa się ono polskiemu j. np: yo (jo, oznacza: „ja“). Osobno użyte y oznacza spółnik i (= oraz), czyta się tak samo jak polskie i. (Np. Dios y Espana — Bóg i Hiszpanja).

Osobliwością grafiki hiszpańskiej są znaki zapytania i wykrzykniki. Sposób ich użycia wyjaśnia przykłady: „jak się Pan miewa“: ? como está Vd? (komo está usté, Vd jest skróttem z dawnego Vuestra Merced, coś jak polskie „wasze“ z „wasza miłość“)! Hasta mañana! (Asta mañana = do jutra!).

Teraz, gdy opanowaliśmy arkaną wymowę hiszpańską parę przykładów: Madrid (Madri — d na końcu się nie czyta), Oviedo (Owjedo), Valencia (Walenzja), Guadalupe (Guadalachara), Jaime I (Chajme Primo), San Sebastian (San Sebastian — nigdy z franc. Sę Sebasj — a = a nosowe), Estramadura (nie Estramadurá), Caeres (Kazeres), Quinto (Kinto), Guisnoa (Guichoza), Villalba (Wiljalba), Estivilla (Estiwilla), Huerva (Uelwa), Melquiades Alvarez (Melkjades), Quelo Primo de Rivera (Kelo), Cañelles (Kawanéjas), Gijón (Chichón), Almirante Cervera (Zerwera).

Dożynki poleskie



Z okazji Jarmarku Poleskiego w Pińsku, odbyły się na terenach jarmarkowych barwne dożynki poleskie. Zdjęcie nasze przedstawia grupę weselników z młodą parą pośrodku i tradycyjnym polskim „korowajem“.

tem niemieckiej ekspansji gospodarczej. Flota narodowa polska też spełnia to zadanie, ale rola prywatnego kapitału polskiego nie ma, przynajmniej narazie, tytułu do specjalnej zasługi.

Tak czy owak, Gdynia weksłuje tor polskiej historii.

Naturalnie, że to co się dzieje w samej Gdyni nie jest ani pożądane, ani nie może być tolerowane na dłuższą metę. Musi tam przyjść energiczna młota, która oczyści miasto z nalotu swego hochstaplerstwa, z pokrywki złatającego tu — obok sumiennych i uczciwych ludzi — elementu nie mającego nic do stracenia.

Zdrowa i rozumiała chęć zarobku powinna iść w parze z pewnymi impoderaliami.

Zamako aktywna jest w Gdyni inteligencja. Prawda, że większość jej, rekrutując się ze sfer urzędniczych czuje się wprost zahakana. Przeważającym nawalem pracy. Nigdzie tak ludzie nie pracują, jak w Gdyni, nigdzie nie widziałem takiej eksploatacji pracownika biurowego jak tam.

Atmosfera zaś podejrzliwej kontroli zaglądnącej niemal do rodzinnej alkozy, do kuchennych rondli, żeby sprawdzić, czy przypadkiem nie smaży się w nich o jedno pół kurczęgo żado, niżby na to pozwalał budżet urzędnika takiej a takiej kategorii, sprawia, że wypicie przez urzędnika kufła piwa w restauracji może się stać powodem do wersji, że urzędnik ten pro

wadzi życie nad stan, a spożycie kolacji w towarzystwie przybyłych z hinterlandu w porze wakacyjnej dawnych przyjaciół wystarczy, żeby wersję tę utwierdzić, a nierzadko stworzyć jeszcze nieodwołalne unicum z jakąś malwersacją, choćby się było Bogu ducha winnym.

T. zw. rozrywek kulturalnych niestety żadnych. A trudno sobie wyobrazić, żeby urzędnik po 10 godzinach nużącej pracy studjował u siebie statystykę importu — eksportu lub delektował się propagandą nudnej lektury oficjalnego organu Ligi M. i K. W rezultacie zarabiają Sopoty i Gdańsk, notabene tańsze od Gdyni.

Prób organizacji życia kulturalnego tak jak by nie było. Sporadyczne imprezy w sezonie letnim jak naprzykład Wakacyjny Instytut Sztuki — są owocem wysiłków zzewnątrz. W Gdyni brak ludzi, którzyby o tem pomyśleli. Głos społeczny jest całkiem zmaoryzowany, nie słycać go zupełnie.

Specyficzne cechy nadgranicznego miasta w którym z konieczności dominuje władza bezpieczeństwa, celnik i cały ten aparat administracyjno-policyjny, odsuwają na szary koniec czynnik obywatelsko-społeczny. A przecież powinno się one wzajemnie uzupełniać.

Współpraca byłaby korzystna, ale jest możliwa pod warunkiem wzajemnego zaufania. A tego właśnie brak. Już nie celnik, nie policjant, nie szeregowiec straży granicznej, ale urzędnik z tego samego biura wilkiem patrzy na swego

kołegę. (Dalekie to jest od prostoduszności wilka morskiego). Zawzięć, nieufność, obawa, podejrzliwość. Nigdzie indziej tak nie rzuca się w oczy odsunięcie pierwiastka społecznego od wpływu na bieg spraw jak w Gdyni.

Z drugiej wszakże strony społeczeństwo Gdyni nie przejawiało zbyt widocznych tendencji w tym kierunku. Dlatego rola inteligencji mogła być doniosła. Inteligencja — w znaczeniu istotnym, a nie formalnym — mogłaby się stać materiałem, spawającym dzisiejszą społeczność Gdyni. Mówię — dzisiejszą, — to pokolenie następcze będzie już prawdopodobnie jednolite.

Inteligencja jest dzisiaj u nas bodaj jedyną warstwą rozumiejącą i ceniącą wartość imponderabiliów. Niemalże znaczenie może mieć przywiązanie, sentyment, niemal patryjotyzm własnego regionu. Bez tego sentymentu, bez szczerego utkochania Gdyni, miasto to będzie tylko zbiorowiskiem wielkich gmachów, nędznych robotniczych przedmieść i rowojiskiem ludzi z ryzykanckim hasłem: vogue la galère. Hasło dostatecznie morskie, ale mało przeczne...

Nie wiele przesadzę, gdy powiem, że Gdynię szczerze i bezinteresownie kochają u nas wszyscy, tylko nie ci, co tam mieszkają. Jakiś przykry paradoks. Czy jest do pomysłenia, żeby Wilnianin nie kochał Wilna?

Nad całością brak czujnej, gospodarczej ręki. „Komisarz Rządu na miasto Gdynię nie należy do rodziny orłów, chociaż nazywa się So-

koł“, taki łon mot obiega po wybrzeżu. Nie jest to pochlebne, ale któż ustali jacy ludzie je wymyślili i jakie je dyktowały intencje?..

Bo jakże się ma rozwijać gospodarka miasta, gdy brak jednolitej linii, gdy całość rozszepia się na niezależne do siebie agendy. Do faktu niezycia się ze sobą ludności dochodzi jeszcze brak koordynacji poszczególnych działów gospodarki. Zamiast jednolitego organizmu miasta portowego, rozrastają się obok siebie — miasto, port, szkolnictwo, kolej, władze skarbowe, straż graniczna, sądownictwo i t. d.

Warszawa i Toruń nadzorują nad finansami (budżety), urząd skarbowy podlega Izbie w Grudziądzu, port zależny jest od Min. Przem. i Handlu, szkolnictwo od kuratorjum w Poznaniu, władze graniczne i celne od Inspektoratu w Bydgoszczy.

Taki stan oczywiście hamuje i zniekształca rozwój tego organizmu jakim jest Gdynia, który — związany z życiem całego kraju, — jest jednak we własnym obrębie niezależny.

Odzywają się więc głosy o konieczności zmiany dotychczasowego ustroju Gdyni, o wyodrębnienie jej i rozszerzenie kompetencji władz administracyjnych. Dotychczas podobno ujemnie odbijała się ambitna rywalizacja Torunia, które jako miasto wojewódzkie nie chciał uszczuplać swych prerogatyw na wybrzeżu. (Swoją drogą także dziwny układ: Toruń — około 60

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— LITWINIZACJA NAZWISK BĘDZIE DO BROWOLNA. Dotychczas istniejący projekt ustawy o przywróceniu nazwiskom litewskiemu brzmienia, opracowany przez min. spr. wewnętrznych przewidywał przymusową litwinizację nazwisk. Obecnie wskutek polecenia gabinetu ministrów projekt ten uległ poprawkom i uzupełnieniom. Jak donosi urzędówka litewska „Liet. Aidas“, projektowane jest zmniejszenie formalności przy przywracaniu nazwiskom ich litewskiego brzmienia i niepodejmowanie akcji litwinizowania w drodze przymusowej.

— DYREKTORJUM KŁAJPEDZKIE CHCE RÓWNYCH PRAW dla języka niemieckiego w centralnych instytucjach kłajpedzkich. W tych dniach przez Dyrektorjum Kłajpedzkie Baldzius odwiedził gubernatora inż. Kurkauskasa i w imieniu Dyrektorjumu wyraził życzenie, by w centralnych instytucjach kłajpedzkich wprowadzono obok języka litewskiego równoległe i język niemiecki. Prezes Baldzius chce, żeby we wszystkich instytucjach centralnych jak poczta, kolej i t. p. język niemiecki był równouprawniony z litewskim. Wtedy dopiero jego zdaniem statuty byłby wykonywane w zupełności.

Dzienniki litewskie atakują ostro to wystąpienie prezesa Baldziusa.

— KOMUNIKACJA LOTNICZA KOWNO—KŁAJPEDA. Projekt uruchomienia komunikacji powietrznej pomiędzy Kowno a Kłajpedą zo stanie wkrótce urzeczywistniony przez Ministerstwo Komunikacji, które jeszcze w roku bież. ma zakupić dwa sześciomiejscowe samoloty.

Na pilotów tych samolotów zostaną zaangażowani znani lotnicy. Cena przejazdu wyniesie 40 litów, a odległość do Kłajpedy wynosząca 220 km samoloty przelecają w ciągu 1 godz. Godziny odlotów będą dostosowane do godzin odlotu z Kowna samolotów „Deruluft“. Z Kowna samoloty będą odlatywały do Kłajpedy o godzinie 14, a powrócą do Kowna o godz. 9 rano. Poza pasażerami samoloty będą przewoziły pocztę i bagaż.

— ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W Kownie aresztowano kilkunastu komunistów i zajęto nielegalną drukarnię oraz skład propagandowej literatury komunistycznej.

— „FRONT LUDOWY“ I ARESZTY. Wychodząca w Królewcu urzędowa „Preussische Zeitung“ donosi z Kowna: Na Litwie rozpoczęła się propaganda za utworzeniem t. zw. „Frontu ludowego“. Na czele tej akcji stoi redaktor kowieńskiego „Judische Stimme“ dr. Rubinstein. Jego apel do kół opozycyjnych w sprawie utworzenia frontu ludowego miał zostać z radością powitany przez lewicową „Lietuvos Zinios“.

„Memeler Dampfboot“ podaje, że 26 b. r. odbyły się w Kownie rewizje u komunistów, przyczem kilka osób aresztowano. Znalaziono wiele kilogramów druków i ulotek komunistycznych, siedem matryc z tekstem odezw komunistycznych oraz skonfiskowano korespondencję w sprawie propagandy komunistycznej w Litwie w językach niemieckim, rosyjskim i litewskim.

Policja kowieńska zakupiła ostatnio 2 samochody pancerne, wyposażone w karabiny maszynowe i inne nowoczesne przybory.

ŁOTWA

— NARADA PAŃSTW BAŁTYCKICH W SPRAWIE UDZIAŁU W WYSTAWIE PARYSKIEJ. W Rydze rozpoczęły się obrady przedstawicieli Litwy, Łotwy i Estonii w sprawach wystawy paryskiej. W obradach ze strony Litwy bierze udział szef biura prasowego MSZ Awietinajtisówna, architekt Szalkauszkas i artysta-malarz Joninas.

Łotwę reprezentuje dyrektor departamentu przemysłowo-handlowego Pawasaris, wicedyrektor tegoż departamentu Wolmaras, referent ministerstwa skarbu Bergas, szef wydziału zachod-

lys. mieszkańców, a Gdynia licząca obecnie przeszło 80 tys., administracyjnie całkiem jest od niego zależna).

Duże nadzieje związane są z objęciem województwa pomorskiego przez min. Raczkiewicza. Lecz wydzielenie Gdyni z paroma powiatami w osobną jednostkę administracyjną to nie wszystko. Potrzeba jeszcze właściwych ludzi na właściwym miejscu. Ludzi, którzyby nie traktowali Gdyni jako odskoczni do własnej kariery, lecz mieli na pierwszym planie karierę miasta i portu. Niedościgniony ideał? Nie sądzę.

Wystarczy spojrzeć na to miasto, na niebieszące się baseny oczami nieuprzedzonymi, wystarczy porównać to co jest z tem... czego wcale nie było, a nie sposób nie uwierzyć, by tu na tym eksponowanym punkcie, gdzie jak w soczewce skupiają się promienie całego państwa wszystko to nie było zdolne porwać i zmuścić do służby wiernej i oddanej.

Zakładanie zrębów Polski nad Bałtykiem zbyt wiele posiada w sobie odpowiedzialności, nawet codzienny szary trud pojedynczego człowieka, zbyt daleko sięga w historyczną przyszłość państwa, by można było całą sprawę oddać na los szczęścia.

W pracy tej zaangażowany jest autorytet państwa.

Zważywszy niedoskonałość ludzkiej natury

niego min. spraw zagran. Reinhard i przedstawiciel ministerstwa oświaty. Estonję — przedstawiciel min. spraw zagran. Tataras i architekt Nuerbergas. Wczoraj goście zapoznali się z wybrzeżem morskim w Rydze i z nowym hotelem w Kemern.

FINLANDJA

— RZĄD FIŃSKI OPRACOWAŁ PRELIMINARZ BUDŻETOWY, który będzie przedstawiony najbliższej sesji parlamentu, czyli w pierwszych dniach września. Preliminarz przewidyuje po stronie wpływów 4,586,501,150 fmk. (w roku ub. 3,799,978,950) a po stronie wydatków 4,586,076,400 (3,799,386,300). Nadwyżka budżetowa ma wynieść zatem 424,750 fmk. (w roku ubiegłym 592,650 fmk.).

— WPROWADZENIE W ŻYCIE POLSKO-FIŃSKIEGO PROTOKOŁU TARYFOWEGO. Prezydent Republiki Fińskiej wydał rozporządzenie o wprowadzeniu w życie protokołu taryfowego polsko-fińskiego. Został on jednocześnie ratyfikowany.

Prymas Hlond opuścił Wilno

Wczoraj w drugim dniu pobytu w Wilnie ks. Prymas Hlond w towarzystwie ks. arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego i wojewody Bocińskiego zwiedził Troki. Po krótkiej modlitwie przed cudownym obrazem M. Boskiej Trokiej, ksiądz Prymas zwiedził wyspę i ze szczytu zamku oglądał okolicę. Troki wywarły na Dostojnym Gościu duże wrażenie. Przy pożegnaniu mały chłopak, syn miejscowego robotnika, wręczył księdzy Prymasowi bukiet kwia-

tów. Następnie ksiądz Prymas zwiedził zakład wychowawczy Sióstr Salezjanek w Laurach pod Niemenczynem.

W godzinach popołudniowych ks. Prymas był obecny na zamknięciu Studium Katolickiego.

Wieczorem, żegnany na dworcu przez ks. Arcybiskupa Metropolite Jałbrzykowskiego w otoczeniu wyższego duchowieństwa oraz przez p. wojewodę wileńskiego Bocińskiego ks. Prymas Hlond opuścił Wilno. (B).

Min. Zyndram-Kościałkowski u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa FIDAC'u p. Van der Burcha w towarzystwie prezesa Federacji PZOO gen. dr. Romana Góreckiego.

Następnie Pan Prezydent przyjął ministra opieki społecznej Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

—:0:—

nudny i kremy

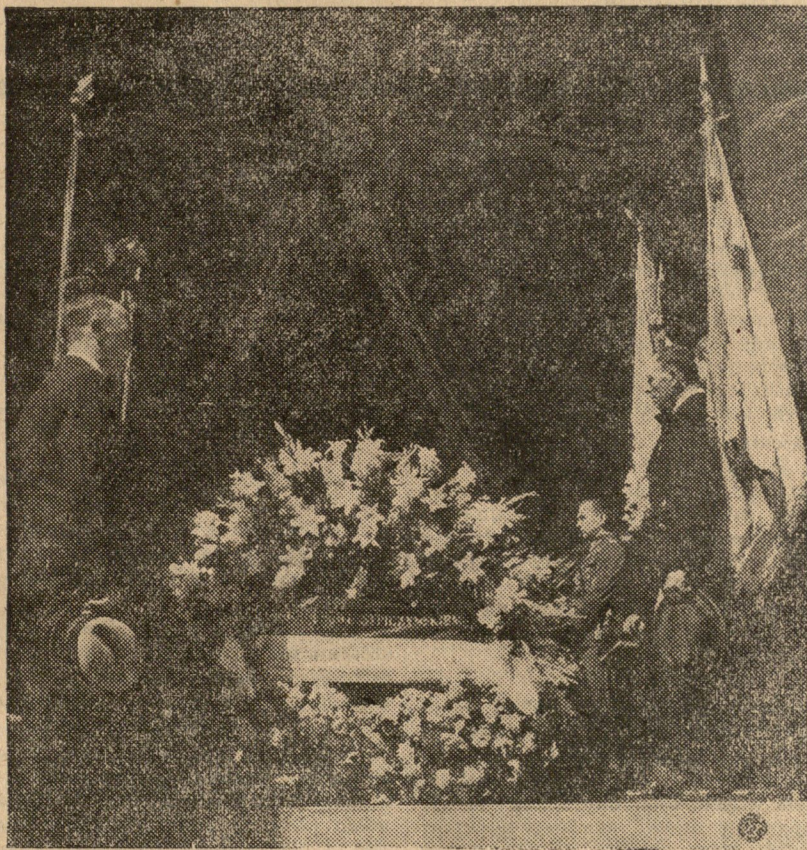
UNIVERSITE DE BEAUTE

CÉDIB

PARIS

— niexastapione!

Uroczysty pogrzeb ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego



Na zdjęciu naszym reprodukujemy fotografię trumny ze śmiertelnymi szczątkami ś. p. redaktora, posła Stpiczyńskiego, tonącej w powodzi kwiatów i wieńców, w kościele Wniebowzięcia w Paryżu. Na pierwszym planie widoczny wieńiec od p. ministra spraw zagranicznych Polski. Po lewej stronie trumny stoi ambasador Polski w Paryżu Łukasiewicz.

WARSZAWA (Pat) — Dziś przed południem odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego.

O godz. 10 w kościele Karola Boro-

meusza rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego ustawiono na katafalku przy branych kirem i zielenią. U stóp katafalku widniały wieńce od Pana Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowskiego, marszałka sejmu Cara i wiele innych. Wzdłuż na wy głównej ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Legionistów, Strzelca oraz organizacji b. wojskowych. Przed kościołem stanął pluton honorowy 36 pp. l. a., oddział strzelca i Związku Rezerwistów.

Na nabożeństwie żałobnym była obecna rodzina zmarłego, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmu Car, członkowie rządu, prezes NIK dr. Jakób Krzemieński, pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński, podsekretarz stanu, senatorowie i posłowie z wicemarszałkami senatu i sejmu na czele, przedstawiciele władz wojskowych, komendant główny Zw. Legionistów płk. Adam Koc, delegacja Zw. Strzeleckiego, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem m. St. Starzyńskim na czele, liczne delegacje organizacji i instytucji społecznych, przyjaciele i koledzy zmarłego. Przybyli również bardzo licznie dziennikarze i zarząd główny Zw. Dziennikarzy R. P. z prezesem red. Ścieżyńskim na czele, członkowie zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz członkowie redakcji „Kurjera Porannego“.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa p. premier gen. Sławoj-Składkowski udekorował w imieniu Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego Krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta.

Po skończonej mszy św. trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego złożono na karawan. Orkiestra odegrała marsz żałobny, a ustawione przed kościołem oddziały sprezentowały broń. Wkrótce potem ruszył kondukt żałobny kierując się w stronę cmentarza wojskowego.

Kondukt żałobny otwierały poczty sztandarowe związków b. wojskowych z poczem sztandarowym Związku Legionistów na czele. Za nimi kroczyły poczty sztandarowe Zw. Strzeleckiego, oddziały honorowe: Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, wojska z orkiestrą. Dalej niesiono liczne wieńce i odznaczenia zmarłego. Przed trumną szło duchowieństwo.

W orszaku żałobnym za rodziną ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego postępowali dostojnicy państwowi z p. premierem Sławoj Składkowskim, marszałkowie Senatu Prystor i Sejmu Car, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz tłumy publiczności.

Na cmentarzu wojskowym przy dźwiękach Pierwszej Brygady ustawiono trumnę ze zwłokami ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego, przed otwartą mogiłą. W tym momencie oddziały sprezentowały broń, a sztandary pochyliły się. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo wśród głębokiej ciszy nad trumną zmarłego stanął podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Korzak, wygłaszając przemówienie. Zkolei przemówienia wygłosili: wicemarszałek sejmu Schaezel, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, prezes Zw. Strzeleckiego Paschalski, prezes Związku Dziennikarzy R. P. red. Ścieżyński oraz członek P. A. T. red. „Kurjera Porannego“ Rzymowski.

Po przemówieniach trumnę ze zwłokami ś. p. posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego złożono do grobu. Oddziały oddały zmarłemu honory wojskowe, a orkiestra odegrała marsz żałobny. Zebrani w ciszy oddali ostatni hołd jego pamięci. Mogiłę pokryły liczne wieńce.

Dr. Jabrow

Choroby wewnętrzne i dzieci. POWRÓCIŁ.

Przyjm. od 9—10 i 4—7. Wileńska 32, tel. 12-38

Delegacja żydowska u ambasadora brytyjskiego w Warszawie

Wczoraj udała się do ambasadora brytyjskiego w Warszawie delegacja żydowska, złożona z prof. Schorra, adw. Hartylasa, prezesa Litwigo, sen. Szereszewskiego, rab. Nyselbauma posła dra Sommersteina i prez. Gminy Żyd. w Warszawie E. Mazura celem wręczenia memorjału w sprawie teroru arabskiego i groźby wstrzymania emigracji do Palestyny.

Wedle krążących pogłosek ma się ukazać dziś dekret angielskiego rządu wstrzymujący na określony czas imigrację Żydów do Palestyny. (m)

i słabość ludzkich charakterów, wielkie to dzieło winno się znajdować w ręku ludzi oddanych tej sprawie więcej, niż swojej własnej. Nie da się wszystkich niedociągnąć kłasek na karb braku pieniędzy. Pieniądze znajdują się, gdy potrafią wykazać ich potrzebę, konieczność i celowość użycia. Zabiegliwość i skrzętność winna tu iść w parze z odwagą dopominania się, wołania, domagania się nawet od czynników decydujących potrzebnych środków, bo cel jest dostatecznie wielki.

Nie będzie wtedy okropnej vegetacji niedziera na Grabówku i in., vegetacji, która dziś najbardziej ponurym cieniem, spośród kilku innych, przesłania obraz rosnącej białej Gdyni, gasi entuzjazm i szarpie sumieniem każdego, kto umie patrzeć i czuć. Zamiast troglodyckich chałup muszą powstać czyste i widne izby robotniczych spółdzielni, zamieszkałe przez ludzi nie znających głodu. Ludzie ci poznają może wreszcie słowo Ojczyzna, słowo, które każdy człowiek powinien wypowiadać z równą miłością, jak imię matki, jak imię ukochanej kobiety.

Kiedyż ci z Grabówków i Małych Kacków, patrząc na trud rąk własnych, powstający nad niebieskim morzem, zamiast słów przekleństwa własnej doli, wymawiać będą z miłością: tu jest Polska, nasza ojczyzna? Kiedyż się staną pełnymi prawnymi obywatelami?

EUGENJUSZ GULCZYŃSKI.

Nożycami przez prasę

JAK LONDYN PATRZY NA MADRYT I MOSKWĘ?

Londyński korespondent „Gazety Polskiej“ tak charakteryzuje nastroje, panujące w Londynie w stosunku do Hiszpanji:

Walka eksterminacyjna z wszystkimi jej okropnościami, która tam się toczy, obraża uczucia humanitarne Anglików, budzi ich szczerze współczucie dla Hiszpanji, ale domagają się przede wszystkim od swego rządu, by czynił ze swej strony wszystko możliwe dla zlokalizowania konfliktu. Lewica postuluje się, między innymi, argumentem, że zwycięstwo Madrytu odpowiada również interesom brytyjskim na morzu Śródziemnym, natomiast wygrana powstańców, wspieranych przez Włochy i Niemcy, pociągnęłaby za sobą wzrost ambicji mocarstwowej Hiszpanji i poważnie zagroziłaby Gibraltarowi. A o Gibraltarcie, który z Anglików nie pójdzie się bić? Jakiegokolwiek jednak są pro i contra — polemika na ten temat prowadzi na jest bez przerwy w listach otwartych do pism angielskich — nie ulega wątpliwości, że Churchill wyraził opinię większości twierdząc, że rola Anglii winna ograniczyć się wobec wypadków hiszpańskich do: trzymania się z dala od nich, wysyłania oddziałów Czerwonego Krzyża i zbrojeń własnych. Nic więcej. Mimo wszystko panuje tu nadzieja, że akcja na rzecz biorowej neutralności da się w końcu zrealizować. Do tego zmierzają wysiłki dyplomacji brytyjskiej. Dzisiejsza odpowiedź Niemiec powitana tu została z wielkim zadowoleniem.

W stosunku zaś do Moskwy:

Porachunki Stalina z jego dawnymi towarzyszami są sprawą wewnętrzną Sowietów. Anglija nie ma powodu, by się do niej wtrącać, ani też, by przelewać ropy nad losem Zinowiewa, Kamieniewa i consortes. Ale, jak pisze socjalistyczny „Daily Herald“ proces domniemyanych spiskowców na życie Stalina nie podnieśli reputacji rządu sowieckiego i komunizmu w Anglii. Procesy sowieckie mają już ustaloną opinię, ten jednak pobija rekord w swoim rodzaju. Żadne z pism angielskich nie wierzy w autentyczność danych aktu oskarżenia ani w szczerść skrucich skazańców. Jakimi środkami wynuszone na nich przyznanie się do winy — należy to do ponurych tajemnic OGPU.

A PARYŻ?

Ten sam dziennik opisuje w korespondencji z Barycz nastroje francuskie:

W chwili, wyjątkowo trudnej rozgrywki dyplomatycznej, front ludowy płata bezustannie własnemu rządowi niemiłe figle! Nikt jak swój! Nie ma dnia, aby stronnictwa frontu nie wystąpiły z jakimiś manifestacjami, idącymi wyraźnie pod włos oficjalnej akcji rządowej. Co gorzej towarzysze wyprawiają się bezceremonialnie w imieniu rządu. Każdy rzecznik partyjny, syndykalista, socjalista, czy komunista robi minę dyplomaty, znającego wszystkie tajniki państwowe. Poucza, mentoruje, karcąc, Gabinet czuje się tym bardzo niemiło obciążony, tym bardziej że nie przysługuje mu prawo protestu czy energicznych zaprzeczeń wobec podnieconej masy szych mocodawców.

Punktem kulminacyjnym i dowodem nieokreślonej polityki rządu był wiec w Bufalo:

Wiec ten został zwołany przez stronnictwa, ugrupowania i syndykaty rządowej większości w dniu, w którym Niemcy i Włochy, w myśl francuskiej propozycji, ogłosili zakaz wywozu broni i samolotów do Hiszpanji. Widowisko to, w obecności kilkudziesięciu tysięcy ludzi, zostało zainscenizowane w sposób teatralny. Gwoli podniesienia ducha zaprezentowano tłumom autentyczną „militantkę“ hiszpańską, która królowała na środku estrady, w pełnym rynsztunku, z bronią w ręku i przepasana ładownicami. Panna Maria Luisa de Labra — tak się zwała ta czerwona amazonka — przemówiła do obecnych rzeźnymi słowami:

„Braćni frontu ludowy — wspomóżcie hiszpański front ludowy, dajcie mu armaty i samoloty. Precz z tchórzowską neutralnością! Nasza wojna jest waszą wojną!“

Zagrzmiały oklaski i orkiestra zagrała „internacjonalkę“.

Po czym zgotowano szumną owację de legacji ze znanej fabryki kulomiotów Hotchkissa. Przemaszerała ona przed estradą podnosząc do góry zaciśnięte pięści, tudzież wznosząc okrzyki radykalne. Tylko komunistyczna „Humanite“ triumfuje rozpiskując się o wiecu na całą pierwszą kolumnę, a p. Thorez robiąc, w publicznym liście gorzkie wymówki p. Blumowi za to, że zjadł śniadanie z Schachtem ubolewa jednocześnie, że premier wykazał tak mało cywilnej odwagi, i że się nie znalazł w Bufalo, jak mu to na kazywał jego partyjny obowiązek.

Jest więc aż nadto jasne, że kampania interwencyjna, której najtrudniejszym wyrazem był wiec w Bufalo, jest zakulisowo kierowana przez — Komintern. Boć nawet socjalistyczny i radykalny przywódca, który wzięty udział w tej demonstracji są znani ze swych komunistycznych inklinacji.

W chwili, kiedy rządowi udało się doprowadzić do pewnego dyplomatycznego odprężenia Komintern — na podstawie być może nowych instrukcji — działa tak, jak gdyby chciał naprawdę doprowadzić do awantury, jak gdyby chciał, poważniejszy Francję „na amen“ z antysowieckimi sąsiadami, wcią-

gnąć Europę zachodnią w najrzykowniejse konflikty.

Rząd się temu jak może opiera, co wywołuje pewien rozłam w łonie frontu ludowego jak tego dowodzi wymiana ciepłych listów między Thorem i Blumem.

„BRACIA“

ABC donosi z Wilna:

(Tel. wł.). W pow. święciańskim natrafili władze bezpieczeństwa na bardzo rozgałęzioną separatystyczną organizację litewską. Organizacja ta była zarejestrowana pod nazwą BRACTWA ŚW. KAZIMIERZA, jak stwierdziło śledztwo pod płaszczykiem działalności oświatowej „bracia“ szerzyli bardzo intensywne propagandę separatystyczną na korycie Litwy.

Ponieważ stwierdzono iż działalność tej organizacji miała charakter wybitnie antypaństwowy, przeto z polecenia starosty władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję u wszystkich wybitniejszych działaczy bractwa, w wyniku której dokonano 9 aresztowań.

PODOBNO DZIAŁALNOŚĆ ROZWIĄZANEJ W POW. ŚWIECIAŃSKIM ORGANIZACJI OBEJMUJE CAŁE WOJ. WILEŃSKIE. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. (podkr. nasze).

Dziwimy się, że świetnie poinformowany korespondent ABC (który nie widać nawet, że organizacja opisywana przez niego jest towarzystwem nie bractwem) nie opisał powstania zbrojnego zorganu zwanego przez rozwiązane „bractwo“. Sensacja byłaby większa.

Wut.

W Oszmianie lepiej

Spokojny, stłeczny obywatel miasteczka Smorgonie p. Władysław M. A. przybył do Wilna, aby tu swego syna ułokować w gimnazjum. Wilno zdaleka, z perspektywy, „zabitej deskami prowincji“ wydawało mu się przybytkiem sztuki, kultury, ogłady towarzyskiej i w ogóle czemś wyższym, promieniującym niespokojnym lecz skoordynowanym tempem życia na ulicach. Właśnie na ulicach, które są TWARZĄ MIASTA.

Po załatwieniu spraw pilnych, onegdaj po południu, p. Władysław M. A. wyszedł na ulicę, nie spiesząc się z laszczką w rękę. Atmosfera wielkiego miasta wpływała podniosła. W zbliżeniu do kultury i cywilizacji sylwetka nabierała większego spokoju i ogłady. Uniwersytet, kościoły, wspaniałe gmachy... Oszmiana malała gdzieś w oddali, nikła, traciła na wartości, choć w dalszym ciągu pozostawała najbliższą i najmielszą.

I raptem... Przystąpił iluzje.

Do zamyślnego p. Władysława M. A. podszło nagle dwóch jegomościów, uliczników wileńskich i jeden z nich bez żadnego powodu, bez słowa ze strony p. W. M. A., uderzył go czemś twardym w oko. Uderzony upadł i zaczął krzyczeć. Napastnicy zbiegli, przybiegł policjant i zwrócił się do uderzonego zbyt ostro, zbyt opryskliwie.

— Panie — rzekł p. M. A. — wzywałem pana poto, by mi pan pomógł, a nie traktował jak napastnika.

Potem, gdy pogotowie ratunkowe opatrzy-

Blok, żona i troje dzieci...

— Moje uszanowanie, panie Blok...

Figura szczerze owinięta w płaszcz z wysoko podniesionym kołnierzem oraz nasuniętym nisko na czoło kapeluszem, w jasnym kregu światła, rzucanym przez latarnię uliczną, zlekka drgnęła i przyspieszyła kroku.

— Panie Bloki! Poznałam pana.

Nieznamy niezdecydowanie zatrzymał się, wpatrując się wylekzionymi oczami w twarz wywiadowcy policji.

ZAKAZANE OPERACJE

Onegdaj z polecenia władz sądowno-śledczych została aresztowana w Wilnie pokątna akuszerka, Mleczkarska, której udowodniono dokonywanie nielegalnych praktyk operacyjnych. Po-

Smiertelne strzały na ulicach Warszawy

Onegdaj w Warszawie około godz. 9 rano przy zbiegu ul. Kruczej i Wspólnej strzelał 30-letni Zygmunt Skorupski (nigdzie niemeldowany), bez zajęcia — do 24-letniej Stanisławy Sosnowskiej (Nowy Świat 26), ekspedjentki. Dwie kule trafiły S., na szczęście powierzchownie, w szyję i czoło, jedna kula chybiła, ostatnia zaś trafiła śmiertelnie w usta przechodzącego 27-letniego Jana Koćmina (Koszykowa 53), studenta medycyny, który z walizką podążył do żony swej, 34-letniej Władysławy, posługującej przed rokiem, przebywającej obecnie w klinice położniczej (Marszałkowska 45).

Na odgłos strzałów nadbiegł przechodzący patrol policji, który sprawcę krwawego zajścia aresztował.

Zmarły tragiczną śmiercią Koćmin, oprócz żony osierocił 10-dniowego synka.

Badany Skorupski zeznał, że zamierzał zastrzelić Sosnowską za to, że zerwała z nim znajo-

Zakończenie obrad Studium Katolickiego

Tak się złożyło, że najciekawszą część obrad zjazdu wypadła na zakończenie. Niestety, o ile poprzednich dni czasu było wbród, co pozwalało prelegentom i dyskutantom powtarzać się i mówić rzeczy nieraz ogólnie przyjęte, o tyle tym razem tłok, wywołany koniecznością zamknięcia obrad w terminie, sprawił, że ani dyskusja nie mogła się rozwinąć należycie, ani nawet referatów nie udało się wygłosić w całości. Zwłaszcza z okazji skrótów w referacie ks. dr. Czesława Piotrowskiego („Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej“) słuchacze dali wyraz swemu żalowi. Istotnie, referat ten, jasny, barwny a przede wszystkim doskonale rzeczowy, wyróżniał się szczególnie. Też jego, opartą na bogatym materiale ankietowym, oraz literaturze przedmiotu, było, że jedynie 3 pierwsze lata nauczania koedukacyjnego dają pozytywne rezultaty. Dalsze lata, zwłaszcza okres przed pokwitaniem chłopców, wykazują tak silną rozbieżność ewolucji obu płci, że wszelkie próby zniwelowania jej z naukowego punktu widzenia muszą się wydać jedynie doktrynerstwem i szkodliwą w skutkach utopją.

„Katolickie zasady pedagogiki seksualnej“ (referat ks. dr. prof. Puciaty) dadzą się sformułować w następujących hasłach: — prawo i obowiązek harmonijnego rozwoju każdej jednostki — posługiwanie się w pracy wychowawczej

czynnikami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi — indywidualizacja metod (zwłaszcza w stosunku do obu płci).

„Koedukacja z punktu widzenia moralnego“ (referat ks. rektora Kazimierza Kowalskiego) jest złem, nie tylko dlatego, że ludzie nauki, biolodzy przede wszystkim, nazywają ją „najciemniejszym obskurantyzmem“, wobec czego jest ona niesprawiedliwą, wyrządzoną przez wychowawców wychowankom, ale i dlatego jeszcze, że traktując sprawę celowościowo, przeszkadza koedukacja skupieniu sił moralnych dla osiągnięcia normy „poprawnej, rozumowej natury człowieka“, oraz nadwyręza „usposobienie monogamiczne, to podstawę późniejszego szczęścia rodzinnego.

Wreszcie „Koedukacja w przyszłym liceum“ (referat ks. Jana Fondalińskiego) grozi zatrąceniem „nastawienia zawodowego“ w młodym pokoleniu. Prelegent, posługując się zresztą przytoczonymi już przedtem argumentami wykazuje niemożność prawidłowego rozwoju i ostatecznego ukształtowania się młodzieży wtedy, gdy te same środki pedagogiczne będzie się stosowało do tak różnych u obu płci struktur psychicznych.

Referaty te wyczerpały program zjazdu. Uroczyste zakończenie obrad odbyło się bezpośrednio potem w Auli Kolumnowej, w obecności J. E. Ks. Prymasa Hłonda, J. E. Ks. Arzbiskupa Jędrzejowskiego, oraz pana wojewody Bocińskiego. Ks. Prymas przemówił do zebranych, podkreślając doniosłość spokojnych obrad w chwili tak krytycznej dla świata i kultury. Odpowiadał w imieniu Akcji Katolickiej p. Roztoccki, dziękując wszystkim przybyłym za udział w zjeździe, oraz podsumowując krótko rezultaty obrad. (jm)

Kandydat na oficera musi umieć pływać

Szkoły podchorążych zawodowych będą przyjmowały tylko takich kandydatów, którzy potrafią przepłynąć 300 metrów stylem dowolnym.

Zarządzenie to wydało ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem oświaty. Następstwem tego zarządzenia będzie rozszerzenie sportu pływackiego w szkołach średnich i uznania umiejętności pływania za obowiązkową dla uczniów.

Zmiana rozkładu jazdy

Od czwartku 3-go września r. b. wejdzie w życie jesienny rozkład jazdy pociągów pasażerskich z ważnością do 14 grudnia r. b. Na ten okres przewidziane pociągi pasażerskie, dostosowane pod względem ilości i rozkładu do potrzeb sezonu. Szczegółowe dane zamieszczone są w Urzędowym Rozkładzie Jazdy i Lotów ważnym od 3 września do 14 grudnia 1936 r.

Wiadomości radjowe

„GODY WESELNE“ STRAWIŃSKIEGO W RADJO.

Wśród dzieł Strawińskiego wybitne miejsce zajmuje utwór p. t. „Les noces“ — chłopskie gody weselne. Podobnie jak w „Pietruszce“, „Święcie wiosny“ i „Mawrze“ zwraca się tu Strawiński do ludu rosyjskiego, do najprimitwiejszych i najgłębszych źródeł rosyjskiej ludowości, nieokiełznanej, prymitywnej, ale o wielkiej sile. „Gody weselne“, przeznaczone na orkiestrę chór i solistów — brzmią dziwnie i niepokojąco. Utwór ten, tak rzadko wykonywany na salach koncertowych, nadaje Polskie Radio o 17,20 dnia 2 września, poprzedzony objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny.

RADJOWY KONCERT CHOPINOWSKI W WYKONANIU HENRYKA SZTOMPKI

Doskonały chopinista, Henryk Sztompka, wystąpi w środę 2 września o godzinie 21.00 w Polskim Radjo. Program recitalu obejmie utwory wyłącznie chopinowskie. Radjosłuchacze z prawdziwą przyjemnością słuchoać będą znanego i dobrze artystę.

JAK ZBUDOWAĆ ODBIORNIK RADJOWY?

Wśród powodzi podręczników o radjotechnice nie było dotychczas żadnych, któreby podeszły do zagadnienia radja z punktu ściśle praktycznego. Wypełnia tę lukę broszurka pt. „Jak zbudować odbiornik radjowy“, która została wydana przez spółkę wydawniczą „Ra“.

Kosztem 30 groszy możemy się zaznajomić zupełnie dokładnie z problemem budowy odbiornika detektorowego, a co za tem idzie, wykonanie go tanim kosztem własnoręcznie.

Broszurka jest do nabycia wszędzie.

Dr. med. M. BURAK

Choroby wewnętrzne. Specj. serea, przemiany materji.

POWRÓCIŁ.

Zawalna 16, tel. 564. przyjm. 8—10 i 4—6

Walka z bezrobociem

Praca dla 6 tys. bezrobotnych. Regulacja Wilenki. Budowa elektrowni w Szyłanach. 10 milionów złotych w planie.

Zbliża się koniec sezonowych robót inwestycyjnych Funduszu Pracy, a w ślad za tem idzie zagadnienie niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimy. Jak dotychczas, co roku z nastaniem okresu zimowego rozpoczyna się akcja pomocy doraźnej, która obejmowała przede wszystkim bezrobotnych, obarczonych rodzinami i znajdujących się w szczególnie ciężkiej sytuacji materialnej. Fundusz Pracy dysponował na ten cel specjalnymi kredytami, które jeszcze były uzupełniane przez ofiary społeczne, zbierane przez specjalny komitet obywatelski.

Obecnie więc są aktualne pytania — kiedy się skończą publiczne sezonowe roboty inwestycyjne oraz kiedy rozpocznie się i jak będzie wyglądała pomoc doraźna w okresie zimy.

Kontynuowanie rozpoczętych i nowe roboty

Jak nas informują, w obecnej chwili kredyty Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne nie są jeszcze wyczerpane tak, że roboty, na których są zatrudniani bezrobotni, potrwać do końca listopada, jeżeli na przyszłość nie staną szczególnie niesprzyjające warunki atmosferyczne (śnieg lub przemrozki).

Jak wiemy, Fundusz Pracy w Wilnie dysponował w bieżącym sezonie sumą ogólną przeszło 3 i pół milionów złotych, która pozwoliła na przeprowadzenie szeregu dużych robót zarówno w Wilnie jak i na terenie województwa. Do największych robót należą między innymi — regulacja brzegów Wilji, która w bieżącym roku pochłonęła około 500 tysięcy złotych — roboty wodociągowe i kanalizacyjne (łącznie z magistracjami pochłonęły do 600 tys. złotych), — roboty drogowe we wszystkich powiatach — w tem największe na Czarnym Trafcie, melioracja rzek Uszy i Ćwiecieni, która osuszy kilkanaście tysięcy ha — i t. d. i t. d.

Otóż niektóre z tych robót będą kontynuowane do późnej jesieni r. b. Będzie oprócz tego rozpoczęta wkrótce regulacja brzegów Wilenki przy ujściu do Wilji, co pozwoli zatrudnić kilkadziesiąt bezrobotnych. Organizacja spółki wodnej, która potrzebna jest dla realizacji tego projektu, jest już na ukończeniu.

W ciągu sezonu bieżącego na terenie Wilna i Wileńszczyzny Fundusz Pracy zatrudniał stale przeciętnie do 6 tysięcy bezrobotnych.

Pomoc doraźna i praca w zimie

Po zakończeniu robót sezonowych Fundusz Pracy w bieżącym roku nie zamierza ograniczyć swej działalności na

Nowe formy opieki nad dziećmi i młodzieżą

Minister opieki społecznej wydał okólnik do wojewodów w sprawie koordynacji opieki nad dziećmi i młodzieżą, inicjując w tej dziedzinie ściślejszą współpracę społeczeństwa i samorządu.

Pismo okólnik zwraca się do wojewodów z apelem, aby podjęli starania w celu „skoordynowania rozproszonych wysiłków społecznych w terenie i przejęcia całej opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą we wszystkich jej formach” przez komitety opieki nad dziećmi i młodzieżą — wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Równocześnie organizuje się komitet w Warszawie p. n. „Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży”.

W skład komitetu wejdą przedstawiciele samorządów, duchowieństwa, organizacji opiekuńczych, oświatowych, młodzieżowych i gospodarczych.

Inicjatywa ta będzie miała duże znaczenie dla całości opieki nad dziećmi i młodzieżą, gdyż z jednej strony wpłynie na zmniejszenie nadmiernej ilości organizacji społecznych, z drugiej zaś — wprowadzi między nimi konieczną koordynację. W ten sposób siły i fundusze społeczne, które niejednokrotnie rozdrabniały się na działania mniejszej wagi ze szkodą zadań ważniejszych zostaną należycie wykorzystane dla zaspokojenia istotnych potrzeb.

odcinku walki ze skutkami bezrobocia jedynie do pomocy doraźnej. Czynione są starania o przydział specjalnych kredytów na akcję stałego zatrudniania bezrobotnych w okresie zimowym. Projekt robót zimowych znajduje się w opracowaniu. Prawdopodobnie będą łączyły się ze sprawami urbanistycznymi Wilna. Realizacja zaś projektu będzie oczywiście zależała od decyzji władz centralnych i od przyznania kredytów na ten cel.

Również czynione są starania o przyznanie większych kredytów na pomoc doraźną w zimie. Projektuje się zorganizować między innymi jadłodajnię, która byaby z minimalną opłatą wydawała obiady bezrobotnym.

Niezależnie od tej akcji będzie powołany do życia Wojewódzki Komitet Obywatelski, który zajmie się zbierką ofiar dla bezrobotnych.

10 milionów złotych na rok przyszły

Na rok przyszły Fundusz Pracy opracował już plan robót inwestycyjnych na sumę nieotworzoną jeszcze w dzie-

jach corocznych robót publicznych na Wileńszczyźnie a mianowicie na 10 milionów złotych.

W planie tym przewiduje się budowę **okręgowej hydroelektrowni w Szyłanach**, której projekt, jak wiemy, jest już opracowany, — następnie projektu je się zmiana „kocich łbów“ na kostkę na wielu głównych ulicach Wilna, — uporządkowanie ulic w miastach i miasteczkach na terenie województwa i t. p. b. duże roboty. Oczywiście realizacja tego projektu uzależniona jest od decyzji władz centralnych, dysponujących kredytami na roboty inwestycyjne.

Twórcy tego planu robót są dobrej myśli, bo suma 10 milionów złotych nie znalazła się przypadkowo w projekcie, lecz wypłynęła z ogólnopolskiego 4-letniego planu inwestycyjnego, na którego realizację, w roku przyszłym, według oświadczenia wicepremiera Kwiatkowskiego, skonsygnuje się 400 milionów złotych. Otóż pozycja 10 milionów złotych dla Wileńszczyzny w budżecie, zamykającym się sumą 400 milionów złotych, nie jest duża i prawdopodobnie nie ulegnie skreśleniu. (w).

KURJER SPORTOWY

Przed mistrzostwami polski w strzelaniu

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie Polski odbędą się w Wilnie między 24 września a 4 października, a więc trwać będą 10 dni. Jak dotychczas, do tych zawodów zgłosiło się około 500 zawodników, ale termin zgłoszeń nie został jeszcze zamknięty, to też trzeba spodziewać się, że do Wilna przyjedzie ogółem około tysiąca strzelców z całej Polski. Zgłoszenie przyjmuje bezpośrednio PUWF i PW w Warszawie, Myśliwiecka 5, mjr. Galinowski.

W Wilnie komisarzem mistrzostw mianowany został płk. Ignacy Bobrowski, Kierownik Okr. Urzędu WF i PW przy OK. III w Grodnie Prawą ręką płk. Bobrowskiego jest mjr. Fruzicki inspektor PW i WF na teren wojew. wileńskiego. Powołano do życia szereg sekcji pomocniczych jak: gospodarza, sędziowska, pro-

pagandowa, kwaterunkowa i in.

Mistrzostwa odbywać się będą na wszystkich strzelnicach wileńskich. Zawody przeprowadzone zostaną w trzech broniach, a więc: pistolet wojskowy, karabin i broń małokalibrowa. Główna komisja sędziowska przez cały czas mistrzostw urzędować będzie w Kasynie Oficerskiej w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza. Do kasyna więc, podawane będą wszystkie wyniki ze strzelnic i tu będą zatwierdzane.

Istnieje projekt, żeby na czas mistrzostw strzeleckich i lekkoatletycznych Polski Wilno przybrało odświętny wygląd. Chodzi o udekorowanie domów miasta flagami narodowymi jak to jest praktykowane wszędzie zagranicą, a na wet i w niektórych miastach polskich jak w Warszawie, Lwowie, czy Krakowie.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna

Komitet Turniejowy Mistrzostw Tenisowych Wilna organizowanych w dniach 5 i 6 września na kortach Klubu Prawników zawiadamia że w programie turnieju, ze względu na krótki okres jego trwania, przewidziane są jedynie gry otwarte, pojedyncze dla pań i panów, double panów i mixty.

Turniej dla junjorów, pań i panów klasy B oraz panów starszych wiekiem, odbędzie się w specjalnym terminie po mistrzostwach.

Do turnieju o mistrzostwo Wilna dopuszczone zostaną jedynie kluby zrzeszone w PZLT,

a zatem z wileńskich klubów startować będzie jedynie sekcja tenisowa Kl. Praw. i Zaks. Dawni gracze AZS-u wobec zlikwidowania sekcji tego klubu wystąpią w barwach Klubu Prawników.

Z dotychczasowych zgłoszeń zamiejscowych pomimo upływu zgłoszeń w dniu 4 bm wpłynęły już cenne zgłoszenia LT Klubu Warszawskiego i Łomży.

W ciągu tygodnia spodziewane są dalsze zgłoszenia z Warszawy, Grodna i Białegostoku,

Stanisław Petkiewicz przyjechał do Wilna

Wezorał przyjechał już do Wilna doskonały trener lekkoatletów polskich Stanisław Petkiewicz, który od dzisiaj rozpocznie treningi zawodników wileńskich. Petkiewicz w Wilnie zabawi tylko jeden miesiąc. Trzeba przypuszczać, że WOZLA dołoży ze swej strony starań, żeby z treningów tych mogła skorzystać jaknajwiększa ilość zawodników. Treningi udostępnić trzeba w pierwszym rzędzie młodzieży szkolnej. Czas najwyższy porozumieć się z władzami szkolnymi w Wilnie i sprawę powyższą odpowiednio oświetlić. Nie stanie się żadna krzywda dla młodzieży, jeżeli nauczy się dobrze biegać, bo młodzież i tak i tak biega, z tą tylko różnicą, że ucza ją biegać domorośli trenerzy, a teraz uczyć będzie mistrz, ten, który pokonał Nurmiego, ten, który startował na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie, ten, który posiada doskonały styl i peł-

nowartościowe umiejętności prowadzenia treningów.

Wilno Stanisława Petkiewicza dobrze pamięta. Startował on u nas na Pióromoncie w czasie otwarcia stadionu sportowego w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych. Wówczas Petkiewicz był może mniej sławnym od tego Nurmiego, który po zwyciężeniu Nurmiego stał się biegaczem, na którego zwrócona została uwaga całego świata sportowego.

Sportowe Wilno obecność Petkiewicza powinno umiejętnie wykorzystać. Oczywiście, że nie może być mowy o prowadzeniu treningów przez mistrza z początkującymi biegaczami. Zajmie się on tymi, którzy posiadają przynajmniej elementarne zasady biegania.

A więc wszyscy biegacze na bieżnię, wszyscy w ślad za Stanisławem Petkiewiczem.

Piłkarstwo polskie przed wielkimi bataliami

Piłkarze niemieccy na meczu z Polską w dniu 13 września w Warszawie wystąpić mają w składzie następującym: Jacob, Muenzenberg, Harringer, Gramlich, Goldbrunner, Soldt, Lehner, Gauchheim, Holman, Siffing, Fath. W drużynie tej tylko lewy pomocnik Soldt i prawy łącznik Gauchheim nie grali dotąd przeciwko Polsce, inni są naszym graczom doskonale znani.

Opinia niemiecka podkreśla ciągle ważność spotkania. Ma ono po porażce na Olimpiadzie z Norwegią poprawić w razie zwycięstwa nastój wśród piłkarzy Rzeszy, których czeka po meczu z Polską bardzo ciężki mecz z Czechosłowacją w Pradze. Niemcy uważają mecz w Warszawie za trudny, ale możliwy do wygrania.

Skład drużyny polskiej na mecz z Niemcami

mi będzie ostatecznie ustalony dopiero w poniedziałek 7 września br., nazajutrz po meczach z Jugosławią w Belgradzie i Lotwą w Rydze. W każdym razie wybrany będzie z pośród graczy którzy biorą udział w tych spotkaniach.

Przeciwko Jugosławi grają: Madejski, Martyna, Galecki, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Siefert, Peterok, God, Wodarz. Zapasowi: Andrzejewski, Joks, Musielak.

Z Lotwą grają: Tatus, Szczepaniak, Doniec, Ziżka, Cebulak, Lesiak, Miller, Matjas, Wostal, Piątek, Szware. Zapasowi: Rudnicki, Piec II, Pawłowski.

Mecz Polska — Niemcy w dniu 13 września br. sędziować będzie Szwed Ekloeff, który prowadził na Olimpiadzie zawody Polska — Anglja.

Wszyscy są przeciwni podatkowi od siedzenia

Centrala Stow. restauratorów czyni oddawanie starania o zreformowanie t. zw. podatku od siedzenia. Obecnie w sukurs tym staraniom przychodzą sami pracownicy gastronomiczni.

Dowiadujemy się, że we wszystkich zakładach gastronomicznych pracownicy mają zbierać podpisy pod memorjał w tej sprawie, wychodząc z założenia, że pobór powyższego podatku w znacznym stopniu uszczupla dochody pracowników gastronomicznych, szczególnie kelnerów, przez zmniejszenie frekwencji, a tem samym obrotów.

Rezerwiści po powrocie z ćwiczeń muszą być przyjmowani na te same stanowiska

Jak się dowiadujemy, wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy po powrocie z ćwiczeń wojskowych, władze administracyjne w porozumieniu z Inspektoratem Pracy zarządziły szczegółową kontrolę zakładów pracy.

Według obowiązujących przepisów rezerwistów, po powrocie z ćwiczeń, muszą być bezwzględnie przyjęci z powrotem do pracy, na te same stanowiska, jakie zajmowali przed powołaniem na ćwiczenia. Pracodawcy, którzy tego nie wypełniają, będą pociągani do odpowiedzialności.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 w.

„TEN STARY WARJAT“

Ceny zniżone

Reprezentacja Polski na wyścig Berlin — Warszawa

Polski Związek Tow. Kolarskich wyznaczył na wyścig Berlin — Warszawa następujący skład naszej reprezentacyjnej dwunastki:

Kapiak Józef, Kapiak Mieczysław, Kielbasa, Kluj, Olecki, Oszejnik, Rytner, Skarżyński, Targoński, Wasilewski, Zagórski, Zieliński.

Rezerwa: Zygmunt Cieniewski, który prawdopodobnie zastąpi rozbitego Kluję oraz Ignaczak.

Poczynając od dnia dzisiejszego do czwartku włącznie wszyscy wymienieni zawodnicy przebywać będą na obozie w Centralnym Instytucie WF na Bielanach. W piątek popołudniu zawodnicy wyjadą pociągiem do Berlina.

Ostatni start na szosie

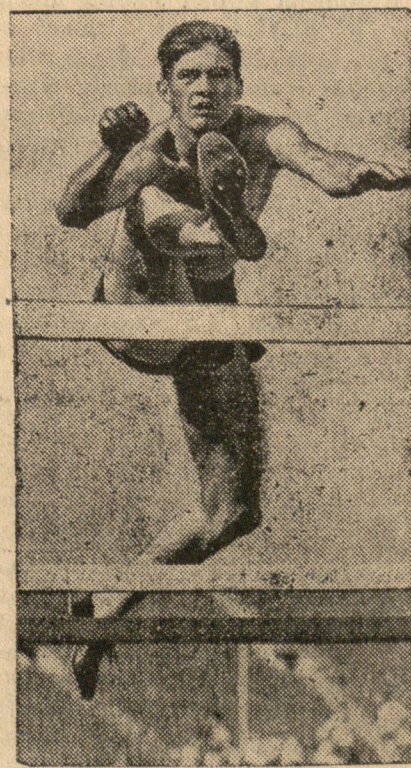
Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motozystów zamierza zorganizować w najbliższą niedzielę zamknięcie sezonu kolarskiego na szosie wyścigiem 100 kilometrowym Wilno — Podbrodzie — Wilno. Zgłoszenia przyjmuje Jerzy Bala, Ludwisarska 4.

Start i meta na Placu Tyszkiewicza.

Hitler-Jugend w sporcie

Pomiędzy przywódcą sportu niemieckiego a przywódcą niemieckiej młodzieży zawarty został układ w sprawie wychowania fizycznego młodzieży. Obaj przywódcy podzielili między siebie młodzież niemiecką w ten sposób, że chłopcy do lat 14 nie mają prawa należeć do żadnych organizacji sportowych, a wychowanie fizyczne i sport otrzymują w ramach organizacji „Jungvolk“, będącej specjalnym wydziałem „Hitler-Jugend“. Chłopcy w wieku 14—18 lat mają prawo należeć do organizacji sportowych, pod warunkiem jednak zdobycia uprzednio odznaki sportowej Hitler-Jugend.

Olimpijczyk amerykański



Forest Towns ustalił nowy rekord światowy w biegu na 110 m. przez płotki osiągając czas 13,7 s.

Nowa krzywda Ziem Północno-Wschodnich

W Warszawie niema nikogo ktoby bronił naszych interesów

Wśród kupców i rolników Wileńszczyzny i Nowogródziny zapanowało przygnębienie wobec wiadomości, że na wrzesień kontyngenty wywozowe na t. zw. „drugorzędne“ artykuły do Niemiec zostały ograniczone prawie do zera.

Kraj nasz, nie mający bogactw kopalnianych ani rozwiniętego przemysłu, żyje z produktów gleby i lasów. Wśród nich duży odsetek w eksporcie stanowią zioła lecznicze, grzyby, raki, jagody, skóry surowe i sierść.

W dziedzinie ziół leczniczych mamy centrum ich wywozu z Polski w Święcianach, ale i wiele innych miast i miasteczek podąża szybkimi krokami za nimi. Dotychczasowe kontyngenty do Niemiec, dokąd od dziesiątków lat kierował się nasz eksport, były ograniczone, co powodowało zerwanie wielu już zawartych transakcyj i zmuszało Niemców do poszukiwania ziół na niepolitycznych rynkach, przez co zamykały się drogi handlowe. Ostatnio przyznane kontyngenty stanowią zaledwie 8 proc. zapotrzebowania firm na ten miesiąc.

W drugim produkcie — grzybach, na które obecnie jest największy sezon, a które w stanie świeżym niemal wyłącznie tylko do Niemiec trafić mogą, kontyngenty są również tak ograniczone, że mało z tego kraj skorzysta.

Na raki, jagody, skóry, mizdrę i sierść wogóle nie zostały przydzielone

kontyngenty na wrzesień. W dziedzinie raków sezon trwa. Także sierść myta ręcznie i suszona na słońcu dopiero teraz wychodzi na rynek i ma zamknięte drogi zbytu.

Koła handlowe tłumaczą sobie to zjawisko ograniczenia kontyngentów, spowodowane — jak wiadomo — zmniejszeniem się kompensacyjnego importu towarów niemieckich do Polski tem, że przedstawicielstwo ziem wschodnich w centralnych instytucjach rządowych, regulujących przydział kontyngentów, ma zbyt słaby głos, przez co produkty in-

nych dzielnic, któreby mogły być wyeksportowane do innych krajów, zajmują dużo miejsca w przydziałach do Niemiec.

Koła zainteresowane mają zamiar zwołać większą naradę i zwrócić się do władz z prośbą o wzięcie ich w obronę. Narazie jednak sezon jesienny należy uważać niemal za stracony.

W ten sposób zmniejsza się udział Wileńszczyzny w eksporcie do Niemiec, a tem samem utrudnia się u nas polepszenie bytu ludności wiejskiej i mniejszego handlu.

Pracownia Naukowa Wojskow. Biura Historycznego

w Wilnie (ul. Zygmuntońska 2, gmach Biblioteki im. Wróblewskich) od dnia 1 września czynna jest dla interesantów codziennie od godz. 18 do 20 z wyjątkiem świąt.

Ponieważ najbliższym zadaniem Pracowni jest zbadanie i odtworzenie pierwszych walk ziem b. W. Ks. Litewskiego o wyzwolenie, wzywane osoby, posiadające materiały ilustrujące te dzieje, proszone są o współdziałanie z Pracownią. Uczestnicy Samoobrony i Oddziału Dąbrowskiego zechcą sprawdzić, czy są na ewidencji uczestników walk, i dopomóc Pracowni w gromadzeniu materiału historycznego i muzealnego.

Wszelkich informacji udziela kierownik Pracowni w godzinach przyjęć — osobiście lub telefonicznie. Telefon 13-76.

Telefony szwedzkie konkurują z PIM em

Ciekawą innowację wprowadziło ostatnio towarzystwo telefonów w Sztokholmie. Liczne rzesze abonentów telefonicznych domagały się ułatwienia w zasięgnięciu informacji o stanie pogody. Szwedzkie towarzystwo telefonów, na życzenie swych klientów zainstalowało w centrum Sztokholmu „szkółkę meteorologiczną“, która udziela informacji za wywołaniem odpowiedniego numeru telefonu. Telefoniczny „Pim“, zainstalowany został na wzór „Zegarynki“ i cieszy się olbrzymim powodzeniem. Informacyjni udziela głos kobiecy, to też mieszkańcy Sztokholmu nadali nowemu urządzeniu nazwę „Panna Pogoda“.

W ciągu pierwszych 10 dni działalności „Panna Pogoda“ udzielała 12.400 odpowiedzi dziennie.

PO WAKACJACH!

Okres wakacji i urlopów zakończył się. Powracamy wszyscy z wyczasów do zwykłych trosk życia codziennego. Sami jakoś ograniczyliśmy swe potrzeby, ale poważnie zastanawiamy się nad pokryciem wydatków, związanych z powrotem dzieci naszych do szkół, opłata za naukę, książki, zeszyty, pomoce — wszystko to razem tworzy sporą sumkę, a niezawsze wiadomo, skąd ją wziąć. Można wygrać na Loterii... To prawda, ale niestety wielu z nas nie myślało podczas wakacji o zapatrzeniu się w los i niebacznie straciło tę szansę wyzbycia się kłopotów.

Na szczęście nie wszystko jeszcze stracone. Można jeszcze nabyć los do czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej i próbować szczęścia. Wprawdzie trzeba będzie opłacić cenę losu także za poprzednie trzy klasy, ale za to rozstrzygnięcie przyniesie już przyszłość najbliższą. A przyszłość ta przedstawia się bardzo zachęcająco, bowiem główna wygrana wynosi milion złotych, a obok niej są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy i t. d. — razem przeszło sześćdziesiąt jeden tysięcy wygranych na sumę dziewięćdziesiąt trzy miliona osiemnaście tysięcy czterysta złotych. Wszystko to rozegrane będzie między dziewięćmi a dwudziestym ósmym wrześniem r. b.

Naturalnie ci, którzy nie przerywali gry w poprzednich klasach, opłacają tylko cenę losu jednej, mianowicie czwartej klasy.

Pamiętajmy jednak, że z nabyciem losu trzeba się spieszyć, bo ciągnięcie już blisko.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— BUDOWA KOLEI ZAWIERCIE — KOZŁÓW. Czteroletni plan robót inwestycyjnych w pow. olkuskim przewiduje również budowę kolei Zawiercie — Kozłów, przecinającej północną część pow. olkuskiego (Piłica, Sławniów, Zarnowice). Wybudowanie tej kolei umożliwi uruchomienie fabryk papieru Wierbka — Sławniów, nieczynnych od r. 1927. Ponadto nowa linia ułatwi zbył ziemiopłodów z pow. miechowskiego w Zagłębiu Dąbrowskim i okolicy Zawiercia. Kosztorys i plany budowy kolei są już opracowane. Koszt obliczony jest na około 3 miliony zł. Doceniając doniosłość sprawy budowy kolei poszczególne gromady, a nawet prywatni właściciele zadeklarowali bezpłatne oddanie gruntów pod budowę na łączną sumę około 100.000 zł.

— OWCZARNIE ZARODKOWE NA WOŁYNIU. W wołyńskiej Izbie Rolniczej odbyło się w dniu 29 bm zebranie sekcji hodowców owiec Wołyńskiego Związku Hodowców Bydła, Trzody i Owiec.

Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia podstaw rejonizacji i licencji owiec na Wołyniu co w przyszłości ma spowodować zakładanie szeregów owczarni zarodkowych na terenie wojew. wołyńskiego.

— EKSPORT SMALCU SPADA. Eksport zagranicę naszego smalcu, który w roku ub. jeszcze osiągał bardzo duże rozmiary, w roku bieżącym zaczyna spadać. W lipcu r. b. wywieźliśmy tego artykułu 219 687 kg, co w porównaniu z czerwcem, kiedy wywieźliśmy tylko 116 896 kg wykazuje wprawdzie wzrost, jednakże w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił silny spadek. W lipcu r. ub. bowiem wywieźliśmy naszego smalcu osiągnął poważną ilość 672500 kg, a w czerwcu r. ub. nawet 701200 kg.

WŁOCHY

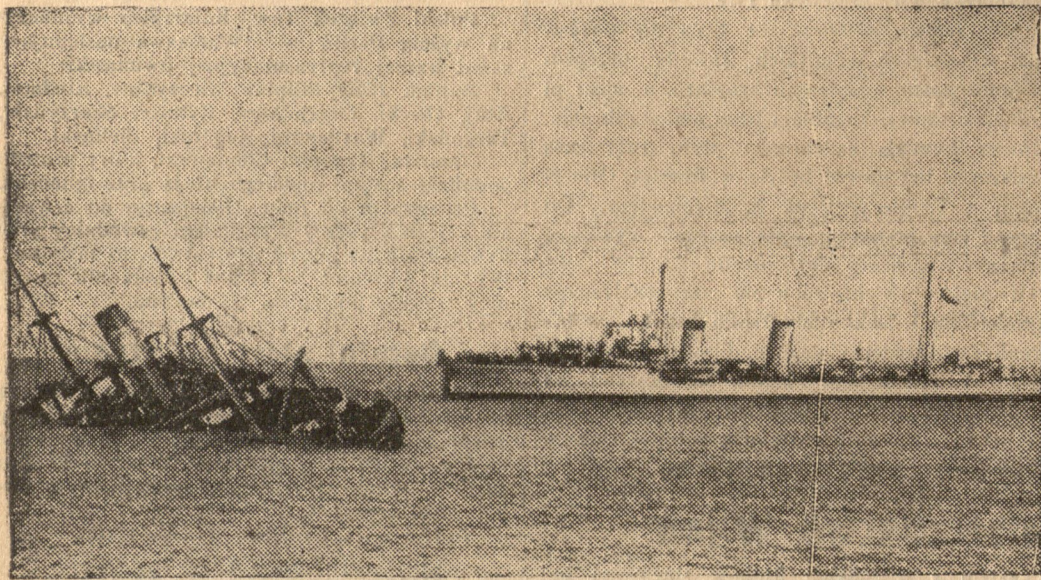
— WELNA Z MLEKA WE WŁOSZECH. W fabrykach towaru „Snia-Viscosa“, jednego z najpoważniejszych producentów sztucznego jedwabiu we Włoszech, prowadzone były od dłuższego czasu badania nad produkcją sztucznej wełny z kazeiny, zakończone pomyślnie. Produkt pod nazwą „Lanital“ okazał się tak dobry, że związek producentów mleka z prowincji Cremona (które specjalnie się nadaje jako surowiec na ten cel), przystąpił obecnie do budowy w Dosimo, pod Cremoną zakładów dla przeróbki na kazeinę paruset kwintali zbieranego mleka dziennie.

ANGLJA

— POMYŚLNE WYNIKI PRACY PORTU LONDYŃSKIEGO. Ogłoszone przez Zarząd Portu Londyńskiego dane, dotyczące wyników za rok ub. wykazują, że rok ten był ponownie rokiem rekordowym. Wzrost wykazały m. in. dochody portu. Ruch statków w 1935 roku wyniósł 59,7 mil. tonn, zarówno na wejściu i wyjściu razem wobec 58,9 mil. tonn w 1934 r. Tonaż globalny w roku ub. jest przeszło dwukrotnie większy niż w latach następujących bezpośrednio po wojnie. W roku, zakończonym dnia 31 marca br. import do portu londyńskiego wyniósł 33,6 mil. tonn wobec 32,6 mil. tonn w analogicznym poprzednim okresie rocznym. Eksport wyniósł 6,5 wobec 7,2 mil. tonn.

Koła City wykazują zadowolenie z niespodziewanego dalszego wzrostu obrotów portu londyńskiego w dobie tak poważnych ograniczeń obrotów międzynarodowych.

Katastrofa na morzu



Grecki statek handlowy na wodach angielskich w pobliżu Alderney zderzył się z brytyjskim kontrtorpedowcem i w przeciągu 3 godzin zatonął. Załoga została uratowana.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Rezolutna kobiet spłotła mocno dłonie, a spojrzenie jej błękitnych jak morze oczu nie zapowiadało nic dobrego. Piotr Forge nie należał do jej ulubieńców i ilekroć Aubrey Rayne zjawiał się w Spittering Farm, musiał wysłuchiwać z jej wymownych usteczek skarg kończących się nieodmienną groźbą, o której szczeroci niepodobna było wątpić. Zażywna Fanny nie przestraszyłaby się samego djabła. Dla świętego spokoju młody człowiek parokrotnie próbował pomiędzy poważnymi pośrednicznymi. Inicjatywa jego spotkała się jednakże z wrogią przyjęciem zarówno ze strony Fanny, jak i Forge'a. Fanny stanowczo oświadczyła, że, jako wierząca chrześcijanka, nie może w żaden sposób zgodzić się na to, by takiego niechlujnego, poganina uważać za równego sobie człowieka, a Piotr poprzestał na milczącym splunięciu w lewą stronę.

Wobec tego wszystko pozostało po dawnemu, ale mimo to życie w Spittering Farm biegło normalnym trybem. Rayne wiedział, że to niezaprzeczone zasługą Fanny, jej energii i obowiązkowości. Znał tę kobietę już od wielu lat, jakkolwiek nie żył z nią, by o tem wiadano, i sprawdził ją już przed kilkoma miesiącami, by usługiwała młodej dziewczynie, na wypadek, gdyby się udał, przywieźć ją tutaj. To, że Fanny natychmiast objęła kierownicze stanowisko w gospodarstwie i że okazała się wykwalifikowaną pielęgniarzką, kiedy przyniesiono do domu rannego, było bardzo mile widziane, ale właściwe jej funkcje miały się rozpocząć dopiero dzisiaj. Rayne

15

uznał za stosowne powiadomić ją o tem.

— Prawdopodobnie będzie się spoczątku trochę boczyla — rzekł po wstępnych wyjaśnieniach — ale pani nie powinna w tym wypadku tracić cierpliwości — przy tych słowach spuścił wzrok, unikając badawczego, spojrzenia jej bładniebieskich oczu. — Proszę pamiętać, że to jest prawdziwa lady. Nie wolno jej jednak opuszczać pokoju bez specjalnego zezwolenia. Nie życzę sobie również, żeby wiedziała, gdzie się znajduje. Zresztą będę tutaj jeszcze przez jakiś czas i w razie jakiegóż wątpliwości może się pani zawsze do mnie zwrócić.

Fanny była kobietą dzielną i prawą. Niebardzo jasne wydawało jej się wszystko, co się działo w Spittering Farm, ale rozkazy pana Rayne'a gotowa była wypełniać bez chwili namysłu.

— Rozumiem, proszę pana — powiedziała i znów zaczęła poprawiać coś przy fartuchu. — Młoda pani ma się tu czuć jak najlepiej. Ale ten wstrętny małpolud niech się trzyma od niej zdaleka. Najlepiej niech jej wogóle zjeździe z oczu. Niech mu pan z łaski swej wbije to do tepej głowy.

Znów wróciła do Forge'a, który stanowił przedmiot jej nieustannych utyskiwań. Rayne podniósł rękę cokolwiek niecierpliwie.

— Już mu to powiedziałem. — W tej samej chwili Fanny mogła stwierdzić z zadowoleniem, że tak było istotnie, bo Piotr gwałtownie susami pędził właśnie do swojego pokoju. Twarz pałała mu ze zdenerwowania, a oczy błyszczały, mimo to, kiedy przebiegał obok Fanny, odwrócił się z grymasem niezadowolonia i rzucił w stronę Rayne'a:

— Auto...

Rozległ się trask zamykanych drzwi i zgrzyt rygła od środka.

— Niech pani wyjdzie przed dom — powiedział młody człowiek

Zażywna kobieta poprawiła włosy, obciągnęła fartuch i kołysząc się w biodrach, podażyła na dziedziniec.

Rayne zniknął w jednym z pokojów.

ROZDZIA VII.

Tak się więc złożyło, że po przybyciu na miejsce pierwsze spojrzenie Grace Wingrove padło na dobrodusznie uśmiechniętą, piegowaną twarz kobiecą. Widok ten miał w sobie coś tak dalece uspokajającego, że dziewczyna pozbyła się przynajmniej najczarniejszych obaw.

W ciągu dwugodzinnej podróży krążyły jej po głowie najfantastyczniejsze plany ucieczki, w końcu jednak przyszła do wniosku, że nie pozostaje jej nic innego, jak czekać na dalszy rozwój wypadków i poddać się narazie osobliwemu losowi.

Długa chwila minęła, nim spostrzegła, że wpadła w misternie zastawioną pułapkę. Wydarzenia na próbie oraz scena na ulicy tak silnie wstrząsnęły, że przez dobry kwadrans siedziała bez najmniejszego ruchu, z przymkniętymi oczyma, w kącie auta, starając się zebrać rozpierzchłe myśli i dopiero potem zaczęła sobie uprzątnąć, co właściwie zaszło. Przestraszyła się i rzuciła na siedzącego obok, milczącego jegomościa spojrzenie, w którym odzwierciedliło się nagle podejrzenie.

— Dziękuję panu bardzo za okazaną mi pomoc — powiedziała żywo — ale teraz jestem już zabezpieczona przed impertynencją tego pana. Proszę, niech pan także zatrzymać wóz.

W pełnym obawy napięciu spoglądała w twarz zagadkowego wybawcy, ale odpowiedział jej tylko uniżony uśmiech. Budzący zaufanie pan o baraniej twarzy nie ruszył się z miejsca, samochód zaś nie zwolnił wcale szalonego biegu.

(D. c. n.)

Kronika kulturalna Wilna

15-lecie MUZEUM BIAŁORUSKIEGO

W Wilnie, które jako druga stolica Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu stuleci jest dziś skarbnicą pamiątek, znajdują się obecnie różne zbiory, uratowane z wielu zawieruch wojennych, które przewalały się nad ziemiami było go W. Ks. Litewskiego — a ostatnio zostały zgłodzone z wielu cennych zabytków przez ową kucację moskiewską w 1915 roku.

Obok biblioteki uniwersyteckiej (370 tys. tomów, a z dubletami około pół miliona), Biblioteki Wróblewskich, Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk i innych zbiorów poszczególnych instytucyj lub prywatnych osób — znajdują się w Wilnie ciekawe zbiory białoruskie, litewskie, żydowskie, karaimskie i tatarskie.

W roku bieżącym upływa 15-lecie mało znanej, choć ciekawej instytucji — „Muzeum Białoruskiego imienia Jana Łuckiewicza“.

Muzeum to powstało ze zbiorów prywatnych, ofiarowanych w roku 1918 Białoruskiemu T-wu Naukowemu przez znanego, obecnie nieżyjącego, przywódcę odrodzeniowego ruchu białoruskiego, którego imię upamiętnione jest w nazwie Muzeum.

Muzeum obrazuje zarówno dawną, jak i współczesną kulturę i sztukę białoruską. Obejmuje ono wszystkie ziemie zamieszkałe przez Białorusinów, niezależnie od dzisiejszych granic państwowych, zbiory bowiem powstały w okresie przedwojennym i obecnie są tylko uzupełniane. Posiada pamiątki z okresów: przedhistorycznego, udzielnego, W. Ks. Litewskiego i czasów nowych i najnowszych. Na szczególną uwagę zasługują pamiątki po kniazich połoczkich, „hramoty“ białoruskie z podpisami królów polskich i biskupów, księgi pisane od XIV stulecia, najstarsze druki białoruskie — (biblia dr. Fr. Skoryny z roku 1517, Statut Białoruski z r. 1588 po białorusku i inne), ikony z XIV i następných stuleci t. zw. białoruskiej szkoły malarzkiej, zbiór obrazów malarzy krajowych z XVIII i XIX stulecia, artyście haftowane szaty pontyfikalne biskupów wileńskich z XV i XVI stulecia, dywany z w. XVIII (z fabryki Tyzenhauza), dawne stroje i kolekcja broni (w tem miecz kata wileńskiego), wreszcie — bogaty dział sztuki ludowej (rzeźby drzeworyty, instrumenty muzyczne itd.).

Muzeum posiada archiwum aktów dawnych oraz dotyczących odrodzeniowego ruchu białoruskiego i znaczny księgozbiór, którego główną atrakcją jest bogaty dział „Alboruthenica“.

Dział numizmatyki oraz inne nie są wystawiane na widok publiczny z powodu szupłoci lokalu w murach po-Bazylijskich (Ostrobramska 9).

Ze zbiorów muzealnych i materiałów korzystać mogą zarówno naukowcy polscy, jak i zagraniczni. Odwiedzanie Muzeum jest bezpłatne.

Zainteresowanie Muzeum Białoruskim stale wzrasta. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego zwiedziło Muzeum tyleż osób, ile w ciągu całego roku ubiegłego.

—(—)—

Posiedzenie Rady Wil. Okr. Wojew. Związku Straży Pożarnych R. P.

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie rady okręgu wojew. Zw. Straży Pożarnych RP, przy udziale delegatów oddziałów powiatowych z terenu woj. wileńskiego.

Przed posiedzeniem wręczono medale za prace na polu pożarnictwa pp.: złoty medal za służbę wicewojewodzie M. Jankowskiemu — Prezesowi Okręgu; srebrne medale: dyr. M. Bierackiemu, O. Afanasjewowi, T. Myślińskiemu, Wł. Sienkiewiczowi — d-cy kol. Str. Poż. w Białymstoku. Brązowe medale zasługi: B. Pułchawskiemu — d-cy kol. Straż. Poż. w Wólkowysku, R. Tomaszewskiemu — d-cy kol. Str. Poż. w Wilnie, St. Juszkowi — d-cy kol. Str. Poż. w Brześciu, Wł. Jakubowskiemu — d-cy kol. Str. Poż. w Łapach, St. Grzybowskiemu — zast. d-cy kol. Straży Pożarnej w Wilnie.

Następnie delegacje straży pożarnych powiatu postawskiego na czele z prezesem oddziału powiatowego A. Czechowiczem wręczyła staroście W. Niedźwieckiemu — b. prezesowi rady oddziału w Postawach dyplom członka honorowego wszystkich straży z terenu pow. postawskiego.

Rada pod przewodnictwem kpt. Stefana Drabczyka między innymi zatwierdziła sprawozdania: z działalności, finansowe i komisji rewizyjnej za 1935—36 r. oraz dokonała wyboru wylosowanych członków zarządu okręgu ponownie pp. W. Wojewódzkiego i inż. D. Strugasza, i do komisji rewizyjnej ponownie pp. dyr. T. Miśkiewicza, dyr. Miłkowskiego i L. Bilińskiego.

Delegatem do rady naczelnej wybrano za stał p. inż. D. Strugacz.

KRONIKA

Sroda 2 Wrzesień

Dziś: Stefana Kr. Węg.
Jutro: Bronisławy, Szymona
Wschód słońca — godz. 4 m. 28
Zachód słońca — godz. 6 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. 6 w Wilnie z dnia 1 IX. 1936 r.

Ciśnienie 743.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najwyższa +15.
Temperatura najniższa +11.
Opad 6,6.
Wiatr zachodni.
Tendencja bar. zniżkowa, wieczorem wzrost.
Uwagi: Chmurno, częste deszcze przelotne.

PRZEPOWIEDNIA POGODY

do wieczora dnia 2 września 1936 r.
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami.

Chłodno.
Silne i porywiste wiatry północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarała (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Hryniewiczówna Wnda, 2) Lipman Izaak, 3) Borowska Waldera.

— ZAŚLUBENY: 1) Łopatto Michał — Gotowiecka Stefania, 2) Możuc — Pucyno Bronisława, 3) Pawłowicz Stanisław — Sedelówna Jadwiga.

— ZGONY: 1) Bujalska Magdalena, lat 61; Sawicz-Korsakowa Światopełk Mirska Halina, lat 50; 3) Bielewski Wincenty kowal, lat 73; 4) Kinsznierówna Sora, lat 3; 5) Hryniówczowa Agata, lat 71; 6) Łubocka Fejga, lat 31; 7) i Gechys Adolf, woźny, lat 58; 8) Sackiewicz Marja lat 54; 9) Preczajko Józef garbarz, lat 28; 10) Trojanowska Celina, lat 54; 11) Milcer Kejla, ponsjonariuszka lat 73; Dworecki Jankiel Lejb krawiec, lat 68.

PRZYBYLI DO WILNA:

DO HOTELU GEORGES'A

Ks. Krawczyk Władysław z Ostrowa; Lieszer Herman z Berlina; Kowalczyk Jan z Warszawy; Giszter Friderik z Łodzi; Keilich Olga z Kalisza; Mineyko Włodzim z W-wy; Topolnicka Irena tancerka z W-wy; Mineyko Aleksander, ziemianin z maj. Widze; Łopotto Witold z W-wy; Rader Jakob z Ameryki; Płoski Eugenjusz, notariusz z Płocka; Gruzewski Konstanty z W-wy; Dzwonkowski Aleksander z W-wy; Łopotto Ze nada z Paryża; Plucińska Helena, tancerka z W-wy; Przymusińska Helena, tancerka z Poznania; Jędrzejakówna Wanda, tancerka z Ostrowa.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

Do hotelu EUROPA: Weberowa Janina z Lidy; Korsowski Manuel z W-wy; por. Żeligowski Tadeusz z Lidy; Zosel Teofil z Krakowa, prod. Jakubowski; Rosental Edward z Bielska; Świda Stanisław z W-wy; Karp Eustachy ze Smogoni; Gryngalski Newach z Baranowicz.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

SPRAWY SZKOLNE

— PRZEDSZKOLE PRZY PAŃSTWOWYM SEMINARIUM OCHRONIARSKIM W WILNIE ul. Zakretowa 3 czynne od 4 września rb. Zapisy przyjmowane będą 2, 3 i 4 września rb. od godziny 10 do 12 i od 14 do 18.

— KOMITET RODZICIELSKI BYLEJ SZKOŁY ĆWICZEN przy Seminarjum Nauczycielskim im. Tomasza Zana w Wilnie, powiadamia że ogólne zebranie Rodziców w sprawie istnienia Szkoły odbędzie się dnia 3 września rb. o godz. 18 (6) wieczór w Szkole powszechnej Nr. 5 przy ul. Piwnej.

— EGZAMINA WSTĘPNE DO GIMNAZJUM IM. FILOMATÓW W WILNIE ul. Żeligowskiego 1—2 odbędzie się dn. 3 września rb. Pożatem przyjmują się kandydatki z zaświadczeniami o złożeniu egzaminów w innej szkole.

— LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE W WILNIE ul. Żeligowskiego 1—2 przyjmują zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—2 w kancelarii szkoły.

WOJSKOWA.

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE DODATKOWEJ KOMISJI POBOROWEJ. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 16 bm. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1915 i roczników starszych, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

ROŻNE

— INAUGURACJA SEZONU „NOWOŚCI“. Teatrzyk „Nowości“ w piątek, dnia 4 bm. otwiera sezon programem p. t. „FRONTEM DO RADOSCI“ — z udziałem sił warszawskich. Przedsprzedaż biletów we czwartek, 3 bm. od godz. 12-ej.

— ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI. Codziennie pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

— OBNIŻENIE O 25 PROCENT PODATKU OD KINEMATOGRAFÓW. Od najbliższego po niedziaku, 7 bm. mniejszy zostanie o 25 procent podatek płacony przez kinematografy. Ze zniżki tej korzystają tylko te kinematografy, które zobowiązały się wyświetlać co najmniej 10 procent filmów produkcji polskiej.

— SPRAWA SZKOŁY NR 36. W związku z zamknięciem szkoły powszechnej Nr. 36, przeznaczonej dla dzieci Rosjan, wiechał do Warszawy poseł Pimonow, który w sprawie tej ma interwenjować w Ministerstwie W. R. i O. P.

Jan Piłsudski wyjechał do Rygi

Bawił w Wilnie i wyjechał obecnie do Rygi brat Marszałka, p. Jan Piłsudski, wiceprezes Banku Polskiego w Warszawie.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj w środę wieczorem (o godz. 8.15) po wtórej wesołej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat“, w wykonaniu pp.: Wieczorkowskiej, Chanieckiej, Puchniewskiej, Borowskiego, Mroźewskiego, Neubelta, Siezieniewskiego, Utnika, Wollejki, Romana w reżyserji Władysława Neubelta. Ceny miejsc niższe.

Oflary

Zł. 30 (zł. trzydzieści) złożyło Zrzeszenie Wojew. Zw. POK — zamiast wieńca na grób śp. H. Kaczyńskiej na Szkołę Specjalną w Wilnie, ul. Wileńska.

Zabito?

Antoni Osulewicz z Sorok, gminy dunilowiekiej pow. postawskiego zameldował w policji że w dniu 28 ub. m. zmarła jego żona Albina, wskutek pobicia jej w dniu 25 7. przez C. Łasłowskiego. Zarządzono dokonanie sekcji zwłok zmarłej celem ustalenia przyczyny śmierci.

Na wileńskim bruku

NAPAD NA GŁUCHYM ZAULKU.

P. Michał Dąbrowski (ul. Piwna 9) wyszedł z knajpy chwiejnym nieco krokiem. Szedł spokojnie i aby skrócić sobie drogę do domu skierował się przez zaułek Głuchy. Gdy znalazł się pośrodku zaułka od ściany oddzieliły się trzy sylwetki. Michał Dąbrowski, odznaczający się tego wieczora, a raczej tej nocy, niezwykłą potulnością usłuchał rozkazu. Stał mrużąc ze zdziwienia oczy. Napastnicy steroryzowali przechodnia i zrewidowawszy jego kieszeni „zabrał“ 40 zł. oraz wartościowy zegarek. Zaalarmowany policjant wszczął pościg za sprawcami w wyniku którego zatrzymał jednego z napastników. Franciszka Górskiego, zam. na Kopanicy.

O obniżeniu poziomu jezior dręświackich

Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej gm. smolewskiej w pow. brasławskim zapadła jednogłośnie uchwała zwrócenia się do przewodniczącego wydziału powiatowego w Brasławiu o wystąpienie z wnioskiem do odpowiednich władz, by możliwie w jak najkrótszym czasie

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Kilkakrotnie w prasie wileńskiej poruszana była sprawa porządków panujących na naszych kolejach. A mima to kwestja ta wciąż jest jeszcze aktualna. Oto dnia 30 sierpnia b. r. wracaliśmy ze wsi z rodziną do Wilna i mogłem naocześnie się przekonać, nie po raz pierwszy zresztą jak nasze władze kolejowe dbają o wygody podróżnych. Nie pomyślano wcale, że w dniu tym (niedziela, koniec sierpnia, i wakacji) może być wzmógłony ruch pasażerski. Skład pociągu osobowego na linii Olechnowice — Wilno pozostał wionozniemiony (4 wagony, w tem jeden 2 klasy). Płok i ścisk w przedziałach, ma się rozumieć, był nie do opisania. Już w Gudogajach ledwie mogliśmy się załadować do wagonu. W Kienie szereg osób nie zdołało wsiąść do pociągu. To samo w Nowej Wilejce, nie mówiąc o przystankach międzystacyjnych.

Fakt ten w łączności z innymi, których opisać nie chciałbym, używając cyferek poczytne pisma Pańskiego, a które są znane powszechnie, dowodzi niedbalstwa ze strony odnośnych czynników. Przeciwny obywatel siłą rzeczy zadaje sobie pytanie: Czyżby tylko urzędnicy polskich kolei państwowych byli wyłączeni od obowiązku rzetelnego i sumiennego wykonywania funkcji i akcji usprawnienia administracji, wszczętej tak pięknie przez p. Premiera, dotyczącej się tylko urzędów biurowych? Jak dotąd niestety na pytanie to nie znajduję odpowiedzi.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
WITOLD NOWODWORSKI.

RADJO WILNO.

ŚRODA, dnia 2 września 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka por. 8,04: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Skrzynka roln. 12,13: Dziennik połud. 12,23: Koncert; 13,15: Z oper polskich; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka“; 16,15: „Gentils galants de France“ — piosenki starofrancuskie; 16,40: Zespół salonowy Pawła Rynasa; 17,20: Muzyka współczesna; 17,50: „Anegdota z życia Leonarda da Vinci“; 18,00: Koncert życzeń; 18,40: Reklama; 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Koncert; 20,30: „Co cudzoziemcy myślą o Polsce“; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka akt. 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Człomki; 21,30: Cezar Frank: Sonata na fortepian i skrzypce; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,15: Lekkie piosenki i melodie; 22,55: Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 3 września 1936 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,20 Dziennik poranny; 7,30 Program dz.; 7,35 Gielda rolnicza; 7,40 Muzyka; 8,00—11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 „No wina leśna“ prof. J. Kłoska; 12,13 Dziennik południowy; 12,25 Muzyka symfoniczna francuska; 14,15—15,30 Przerwa; 15,30 Codzienny odcinek powieściowy; 15,38 Życie kulturalne; 15,43 Z rynku pracy i ruch statków; 15,45 „Hokus, pokus, Dominikus“; 16,00 Koncert pop.; 16,45 Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa Rosji; 17,00 Koncert orkiestry mand. 17,25 „W rytmie tanecznym“ rec. na wioli; 17,50 „Tak było niedługo każdego lata“; 18,00 „Za cenę życia“ pog. A. Mikulki; 18,15 Kwadrans waltorni w wyk. Alfreda Przybyło; 18,30 Na walczonego — rady dla turystów; 18,40 Koncert reklamowy; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 „Zrzednie i Przekora“; 19,30 Kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego; 20,30 Skrzynka techniczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 22,55 Pogadanka aktualna; 21,00 „Nasze pieśni“; 21,30 Recital fort. Ignacego Blochman; 22,00 Sport na Pomorzu; 22,12 Wiad. sportowe; 22,15 Muzyka lekka; 22,55 Ostatnie wiad.

Śmierć za zakaz wstępu na wesele

W nocy z 29 na 30 ub. m. w czasie odhwyającego się wesela w osadzie Mleczkawszczyzna, gm. kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego, Wincenty Kuczyński z folwarku Krasowszczyzna, zastrzelił z rewolweru 70-letnią Rozalję Rabusz

kową, za to, że nie wpuściła go z kolegami na zabawę weselną.

Kuczyńskiego oraz dwóch jego kolegów, Feliksa Wilkowskiego i Mieczysława Witkowskiego z Korsakowicz zatrzymano.

SPŁONEŁO PÓŁ WSI

Dnia 28 sierpnia rb. około godz. 16 w Mysłobozu, gm. lachowickiej, od iskiei wydobywających się z motorowej mlóczarni podczas mlóczenia zboża u Józefa Burnosa, zapaliła się słoma, poczem ogień objął zabudowania gospodar

cze. Wskutek wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc połowę wsi. Spaliły się 33 gospodarstwa wraz z tegorocznymi zbiorami, inwentarzem martwym i dobytkiem 33 gospodarzy. Straty wynoszą około 80.000 zł.

Ile kosztuje podróż do Hiszpanii?

Do policji wpłynęło wczoraj zameldowanie o zaginięciu 12-letniego Józefa Nicieckiego (Słowiańska 1). Meldunek złożyła w komisariacie matka zbiega p. Dominika Niciecka, która oświadczyła, że chłopiec zaginał mając jedynie 6

złotych w kieszeni. Powodem ucieczki jest podobno chęć wyjazdu do... Hiszpanji.

Jan Cylński (Lipówka 18) zabrał matce 300 złotych i zaginał. Prawdopodobnie też amator wojenki. (c).

INFORMATOR

MANUFATURA I SUKNO

FABRYKA SUKNA.

A. Rapaport i S-wie S. A.
Bielsko, Oddział Wilno, ul. Niemiecka 23.

Maćkowiak i Romańczuk
Wilno, ul. Wielka 47.

„Bławat Polski“
Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92.

Sz. Kremer
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 818.

Calel Noz
Wilno, ul. Niemiecka 19, tel. 890.

„Suknopól“
Wilno, ul. Wielka 26, (w podw.).

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90.

GOTOWE UBRANIA

POLSKI DOM ODZIEŻOWY.

Wł. W. Kończy
Wilno, ul. Wielka 21, tel. 22-46.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 27, tel. 10-95.

GALANTERJA

Zofja Jankowska
Wilno, ul. Wielka 18.

Fr. Frilczka
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 646.

„Januszek“
Wilno, ul. S-to Jańska 6.

„Bon-Ton“
Wilno, Wielka 21.

KSIĘGARNIE

Józef Zawadzki
Wilno, ul. Zamkowa 22, tel. 660.

D. Wakier
Wilno, ul. Wielka 38, tel. 13-36.

„ALFA“
Wilno, Wielka 16.

Naczynia, szkło, fajanse

T. Odynieć wł. I. Malicka
Wilno, ul. Wielka 19 i Mickiewicza 6, tel. 424.

MATERJAŁY PIŚMIENNE

Wł. Borkowski
Wilno, ul. Mickiewicza 5, tel. 372.

M. Rodziewicz
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625.

„Eleonora“
Wilno, ul. S-to Jańska 1.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE.

„TRIO“

Wilno, ul. Mickiewicza 29, tel. 19-77.

WARSZAWSCY FRYZJERZY

Wacław i Józef

Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06.
(Dom Oficera Polskiego).

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK.

„La Fourrure“

Wilno, ul. Wielka 56, tel. 21-84.

S. FIN

Wilno, Niemiecka 20, tel. 338. Ega. od r. 1910

MATER. BUDOWLANE

S. Lewin
Wilno, ul. Zawalna 37, tel. 9-74.

Ch. Lew
Wilno, ul. Zawalna 31, tel. 887.
Kafłarnia w Jaszczach.

„J. Innałowicz“
Wilno, Zawalna 30.
OKUCIA I NARZĘDZIA.

Elektro-Techn. i Radjo

D. Wajman
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

L. Kacew
Wilno, ul. Stefańska 8, tel. 11-02.

OPTYKA

I. Iwaszkiewicz
Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 16-84.

„Optyk Rubin“
Wilno, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

Esbrock-Radjo
Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-00

Jeszcze tylko DZIŚ — „MAŁY MARYNARZ“
Rozkoszna, cudowna
CHIRLEY TEMPLE w filmie „MAŁY BUNTOWNIK“
JUTRO najnowszy sukces sezonu!

FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

CASINO VANESSA

Lata premiera

Przeplakny film

Widowisko, które jak legenda pozostanie na zawsze w pamięci

W roli czarując. awanturnika **ROBERT MONTGOMERY**. Nad program: DODATKI I AKTUALIA

Nowości W PIĄTEK 4 września Inauguracja sezonu 1936-37 Progr. rew. jowy nr. 1
Teatr. art.-literacki ul. Ludwiska 4
„FRONTEM DO RADOŚCI“

Z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu **KAROL HANUSZ**, wodewilistka **Irena Różyńska**, primadonna **Mela Grabowska**, komik **Stefan Laskowski**, konferansjer **Wł. Boruński** oraz **BALET** z udziałem laureatów Olimpiady tanecznej w Berlinie **Irena Topolnicka** i **St. Miszczyk**, oraz b. baletmistrz opery poznańskiej ulubieniec Wilna **Konrad Ostrowski** i zespół taneczny. Początek seansów 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

SWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie niezwykle widowisko filmowe
„MIŁOŚĆ SZPIEGA“

W rolach gł. dawno niewidziani **Iwan Pletrowicz**, **Jarmila Nowotna** i **Rudolf Klein Roggi**. Ciekawa treść frapująca akcja, bogata wystawa, koncertowa gra. Nad program: AKTUALIA

HELIOS Wielki film reżyserji genialnego **King Vidora**
Na zgliszczach szczęścia

w-g słynnej powieści **Starka Younga**. W roli głównej **Margaret Sullivan**. Film, który wprawili w zdumienie cały świat. Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów od g 4-ej

OGNISKO Dziś. Arcyciekawy, em cjonujący film, ilustrujący w sposób wysoce dyskretny losy nieszczęśliwej żony i matki p. Ł.
NOC KARNAWAŁOWA

W rolach głównych: **IWAN MOZŻUCHIN** i **Tania Fedor**
Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i sw. o 4-ej pp

Z dobrych najlepsze z prawdziwych najtańsze
WINKELHAUSENA **ARVINE** JUBILEUSZOWY MEDICINAL

NA SEZON SZKOLNY

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

M. Rodziewicz

Wilno, Wielka 9, tel. 6-25

polecą wszelkie materiały szkolne i techniczne, a także tornistry, teczki, plótniki, pióra wieczne i t. p.

DLA SZKÓŁ SPECJALNE USTĘPSTWO

Uniformy szkolne

z przepisowych materiałów wykonuje

Zakład Krawiecki

W. DOWGIAŁŁO

Wilno, S-to Jańska 6, tel. 22-35

Eugenia Kobylińska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI

udziela lekcji GRY NA FORTEPIJANIE

Ceny przystępne.

ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Już czas zamawiać **drzewka owocowe**

polecą w wielkim wyborze

ogr. **W. WELER** — Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57.

Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki.

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Wysokowartościowy PORTLAND

CEMENT

wagonowo i detalicznie — polecą firma

Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysłowe

M. DEULL S-CY Wilno

Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11

Sklady i bocz.: Kijowska 8, tel. 9-99

ZGUBIONO

na dworcu kolejowym w Braślawiu w dniu 26 sierpnia b. r. 12 weksli in blanco po 200 zł., jeden weksel na 100 zł., razem na 2500 zł., wystawione przez Michała Smulke, mieszkań. kol. Łotysze, gm. leonpolskiej, pow. brastawskiego, oraz dowód osob., wyd. przez urząd gminy w Druł - unieważniają się. Uczciwego znalazcę proszę o przesłanie za wynagrodzeniem pod adresem: poczta Druja, ul. Kurlandzka nr. 6, Mikołaj Rogowski.

Niedrogo **bufet**

do sprzedania

Portowa 10 m. 2

KUPIĘ

dom

za gotówkę natychmiast na Zwierzynca, Zakrecie, Antokołu

Oferty do adm. Kurjera pod „Dom“

2-ch czni

przyjmę z całym utrzymaniem em Solidna opieka W. Pohlanka 16

Przyjmę

uczniów na mieszkanie i całkowite utrzymanie Opieka solidna. Zamkowa 14 m. 1

2 POKOJE

do wynajęcia z obn. wejściem i wszelkimi wygodami o az telefon. ul. Trocka 11 m. 10

orepetycyj

udzielam oraz przygotuję do matury ze wszystkich przedmiot Pod „Akademik“

Poszukuję

natychmiast mieszkanie 4-5 pokoi z umeblowaniem, z używalnością kuchni, łazienką, wszelkimi wygodami: ciepłe, suche, słoneczne. Listownie: Hotel Georges, pokój 35

Do wynajęcia

2 pokoje słoneczne z wszelkimi wygodami, z telefonem, odpowiednio na biuro. Wiadomość: Mickiewicza 10 m 5

500 zł.

*am za wyrobienie starej posady buchaltera, księgowego, rachmistrza. Oferty do Red. Kurjera Wileńskiego“ subsk. „Kwalifikacje“

DOKTOR

Blumowicz

Chorob. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9-11 i 3-8
Niedziela 9-1

AKUSZERKA

Marja**Laknerowa**

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

Smiałowska

ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

DOMEK

murowany i 2400 sąż. ziemi — do sprzedania lub wydzierżawienia na b. dogodnych warunk. Dowiedzieć się: ul. Jagiellońska 16-9 Biblioteka

REDAKCJA / ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—8 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodacza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i ruryke „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

